Nr. 266 (3473) Warszawa, NIEDZIELA 23 Września 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

„Dzień Młodzieży Robotniczej“ -- to dzień wiary w jutro Socjalizmu.

NOWA PLACOWKA

„ATENEUM“

Pamiętamy inauguracyjny wieczór, który się odbył w maju r. b. na otwarcie pięknej sali w domu Z.Z.K. przy ulicy *Czerwonego Krzyża 20*, pamiętamy kilka przedstawień, koncertów i wieczorów artystycznych, urządzanych przed wakacjami przez inicjatorów eksploatacji sali pod względem kulturalno-artystycznym.

Należy przypomnieć, że dla osiągnięcia wymienionego celu szerzenia kultury artystycznej wśród najszerszych warstw w wymienionej sali weszły w porozumienie Zarządy Główne *Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego* i *Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzpl. Polskiej*. Stowarzyszenie to przyjęło obecnie nazwę *„Ateneum“*.

„Ateneum“ rozpoczyna swą stałą działalność w dniu 5 października. Złożą się na nią przedstawienia dramatyczne, koncerty, wieczory literacko-artystyczne, odczyty, przedstawienia dla dzieci i młodzieży, przedstawienia dla grup zorganizowanych i t. p. Znaczną część programu widowisk teatralnych wypełni zespół *„Placówki Żywego Słowa“*. Jest on związany specjalną umową z *„Ateneum“*; prócz zwykłych swych programów wystawi ona kilka sztuk autorów polskich i obcych; pierwszą z nich będzie *„Wanda“* Cyprjana Norwida. Nie wyklucza to organizowania przez *„Ateneum“* innych zespołów, gdyby zjawiły się na scenach polskich utwory, specjalnie nadające się ze względu na treść swoją, czy formę do pokazania naszej widowni.

„Ateneum“ udzieli chętnie gościny na swej scenie wszelkim *nowym poczynaniom*, mającym rzetelną wartość artystyczną, jak to zresztą czyniło w pierwszych miesiącach swej działalności; przykład — przedstawienia *„Nowej Sceny“* z Poznania i *„Wesele na Kurpiach“*, które dotąd cieszy się powodzeniem wśród publiczności warszawskiej.

„Ateneum“ będzie się starało. — i to będzie jego stałą troską — pobudzić twórczość *klasy pracującej* przez pokazywanie chórów, orkiestr, zespołów muzycznych i teatralnych robotniczych, ale pod jednym niezbędnym warunkiem, *że będą one stały na należytym poziomie artystycznym.*

Oczywiście, będą dołożone wszelkie starania, aby niska cena biletów udostępniała wszystkim korzystanie z przedstawień.

Nie potrzebujemy udowadniać, jakie znaczenie ma *piękno w wychowaniu człowieka lepszego jutra.* Nie potrzebujemy chyba mówić, że program działalności *„Ateneum“* ma na celu danie rzetelnej strawy duchowej słuchaczowi. Z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że pierwszy *Dom Związkowy*, odpowiadający wymaganiom kulturalnym, będący sam sobie źródłem podniety estetycznej— *powinien skupiać koło siebie klasę pracującą.* Wyraz zrozumienia tego, co wyżej powiedziałem, dają w swych wypowiedzeniach szerokie koła klasy pracującej, przyjmujące zapowiedź nowej placówki z bardzo serdecznem uznaniem. Należy przypuszczać, że będzie ona miejscem stałych spotkań zarówno robotników, jak i inteligencji pracującej Warszawy.

Pierwsze przedstawienia *„Ateneum“* odbędą się w dniach 5, 6 i 7 października; wypełni je *„Wanda“* *C. Norwida*, w wykonaniu zespołu *„Placówki Żywego Słowa“*.

St. K.

Dzisiaj — otwarcie obrad Konferencji Kobiet P. P. S.

Dziś od g. 10 r. rozpocznie swe prace OGÓLNO - KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET P. P. S. Po KONFERENCJI SAMORZĄDOWEJ jest to drugi z rzędu przegląd naszych sił i naszej pracy w określonej dziedzinie życia zbiorowego Polski pracującej. Witamy serdecznie towarzyszki, przybyłe do Warszawy, ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej i nie wątpimy, że dzisiejsze i jutrzejsze obrady wniosą do PRAKTYKI ruchu szereg wniosków i wskazań, sformułowanych właśnie na podstawie doświadczeń ŻYCIA.

Socjalistyczny ruch kobiecy, jak każdy zresztą ruch kobiecy, musi zwalczać mnóstwo trudności, uprzedzeń, musi borykać się z ustawicznym brakiem zrozumienia — nawet wśród klasy robotniczej — dla jego celów i dla jego metody działalności. Im trudniejsze warunki, tym więcej potrzeba wysiłku.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA docenia ogrom wysiłku naszych towarzyszek. Będziemy śledzili ze szczerą ciekawością wyniki ich narad. Wiemy zgóry, że w zakresie stanowiska politycznego, zadań gospodarczych klasy robotniczej — uchwały Konferencji Kobiet nie będą odbiegały od decyzji kierowniczych władz partyjnych. Ze szczególnym zaś zainteresowaniem czekamy na referaty o SPRAWACH SPOŁECZNYCH i o SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH; na referaty i na dyskusje nad niemi. O polityce Partji bowiem decydują towarzyszki na równi z towarzyszami; w stosunku do zagadnień, które omówią referaty tow. tow. Budzińskiej-Tylickiej, Zielińskiej, Chmieleńskiej, Grodzickiej opinja kobiet ma znaczenie bodaj najważniejsze.

Pomyślnej pracy, towarzyszki!

Redakcja „Robotnika“.

PORZĄDEK DZIENNY KONFERENCJI KOBIECEJ

I. PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

1) **Otwarcie Konferencji**, dziś, w niedzielę, o g. 10 r. w lokalu partyjnym przy ul. Aleje Jerozolimskie 6.
2) **Wybór Prezydjum.**
3) **Powitanie.**
4) **Referat polityczny** — tow. **D. Kłuszyńska.**
5) **Referat gospodarczy** — tow. **Z. Praussowa.**
6) **Referaty społeczne:**
a) rodzina w programie socjalistycznym — tow. **J. Budzińska - Tylicka;**
b) opieka społeczna nad dziećmi zaniedbanemi i upośledzonemi — tow. **I. Zielińska;**
c) walka z alkoholizmem — tow. **M. Chmieleńska;**
d) etyka w ruchu robotniczym — tow. **Grodzicka.**

II. DRUGI DZIEŃ OBRAD.

1) **Sprawozdanie** Centralnego Wydziału Kobiecego.
2) **Referat** o pracy organizacyjnej — tow. **St. Woszczyńska.**
3) **Wybór** Centralnego Wydziału Kobiecego.
4) **Sprawozdanie** z Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego i z Międzynarodowej Konferencji Kobiet w Brukseli — tow. **J. Markowska.**
5) **Wolne wnioski.**
6) **Zamknięcie Konferencji.**

Pamiętajcie, że firma „Fuchs i Synowie“ jest pod bojkotem wszystkich ludzi pracy.

Szczegóły na str. 3.

REZOLUCJA KOMISJI LIGI NARODÓW W SPRAWIE ROZBROJENIA

DELEGACJA NIEMIECKA WSTRZYMAŁA SIĘ OD GŁOSOWANIA

Genewa, 21 września. (PAT.). **Komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów przyjęła rezolucję w sprawie rozbrojenia. Za rezolucją głosowały wszystkie państwa z wyjątkiem Niemiec i Węgier. Przed głosowaniem zabrał głos hr. Bernstorff i oświadczył, iż nie może on opowiedzieć się za rezolucją, gdyż pomiędzy nią i koncepcjami niemieckiemi istnieją niewątpliwie rozbieżności. Ponieważ jednak z drugiej strony rezolucja nie wyklucza możliwości urzeczywistnienia koncepcji niemieckich, delegacja niemiecka podczas głosowania nad rezolucją na plenum Zgromadzenia powstrzyma się od głosu.**

PRZEBIEG DYSKUSJI I TREŚĆ REZOLUCJI

Genewa, 21 września. (PAT.). Projekt rezolucji komisji (rozbrojeniowej) dla Zgromadzenia, opracowany przez komitet redakcyjny, był przedmiotem ożywionych dyskusji na wczorajszem posiedzeniu komisji. W dyskusji zabierał głos również delegat Polski, **Sokal**. Projekt został przyjęty przez wszystkich członków komitetu redakcyjnego, z wyjątkiem delegata niemieckiego. W komisji ujawniły się te same różnice poglądów, wobec czego projekt został ponownie odesłany do komitetu redakcyjnego.

Po dłuższej dyskusji późnym wieczorem ustalono tekst definitywny, nie odbiegający w głównych zarysach od pierwotnego projektu rezolucji, przedstawionego przez **Paul Boncoura.**

Zawiera on ustępy, **ustalające zależność ograniczenia zbrojeń od stanu warunków bezpieczeństwa państw, oraz uwagę, że państwa, uznające swój stan bezpieczeństwa za niewystarczająco zagwarantowany, mają możność wzmocnienia tego stanu, dzięki pracom komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, które, wrazie potrzeby, na żądanie zainteresowanych stron, mogą być wprowadzone w życie przy pomocy Rady Ligi.**

Ustęp ten delegat niemiecki pragnął usunąć z projektu rezolucji, jako mający w pewnym stopniu charakter zalecenia zawierania umów rozjemczych i układów o wzajemnej pomocy.

Nakoniec projekt rezolucji wyraża życzenie, **ażeby komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej została zwołaną najdalej z początkiem przyszłego roku.** Żądanie oznaczenia tego terminu popierał również delegat niemiecki.

WYBORY DO DRUGIEJ IZBY W SZWECJI

Sztokholm, 22 września (PAT.) Wybory do drugiej Izby zakończyły się w dniu 21 b. m. wyborami, przeprowadzonemi w Sztokholmie, gdzie zostało wybranych 18-tu deputowanych, w tem 7 konserwatystów, **7 socjalnych demokratów,** 2 komunistów, 1 liberał i 1 liberał prohibicjonista. Skład nowej Izby drugiej będzie następujący: 73 konserwatystów, **90 socjalnych demokratów,** 4 liberałów, 28 liberałów prohibicjonistów, 27 agrarjuszy i 8 komunistów. Konserwatyści uzyskali 2 mandaty więcej, niż mieli w Izbie poprzedniej, socjaliści stracili 15, liberałowie i liberałowie prohibicjoniści zachowali swój stan posiadania, agrarjusze zyskali 4, komuniści również 4 mandaty.

Wśród wybranych znajduje się prezes Rady Ministrów Ekman — liberał prohibicjonista; nie wybrany został Loefgren — minister spraw zagranicznych.

INTERWENCJA TOW. HIERONIMKI W SPRAWIE ARESZTOWANYCH EMIGRANTÓW POLSKICH

Paryż, 22 września (PAT.) Prezes opieki więziennej, tow. **Hieronimko,** który jeździł do Hawru w sprawie zaaresztowanych tam 26 emigrantów polskich, przybyłych na „Krakusie“ i statku „Virginia“ bez biletów i paszportów, stwierdził, że są to przeważnie bezrobotni, którzy w grupie innych emigrantów przedostali się do Gdyni na pokład statków, w nadziei znalezienia we Francji pracy. Władze francuskie odnoszą się do nich bardzo pobłażliwie, uważając, że główna wina leży po stronie kompanji przewozowych które nie potrafiły przeprowadzić w czasie ładowania emigrantów należytej kontroli.

ZJAZD POWIATOWY P. P. S.

POW. WARSZAWSKIEGO

rozpoczyna swe obrady dziś, w niedziele o godz. 9 rano w wielkiej sali Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

O godz. 4 m. 30 po poł. odbędzie się wieczór literacko - artystyczny.

DZIEN MŁODZIEŻY

Organizacje partyjne i turowe, które życzą sobie przyjazdu mówcy z Warszawy na „Dzień Młodzieży“ — 7 października — winny o tem zawiadomić do dnia 29 września Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R.

Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględniane.

UKŁAD MORSKI FRANCUSKO-ANGIELSKI?

Paryż, 22 września (PAT.) Ogłoszenie przez jeden z dzienników amerykańskich rzekomej wyjaśniającej noty Brianda do ambasadorów francuskich uważane jest w kołach tutejszych za fakt pożałowania godny; mimo to jednak — jak donosi Ajencja Havasa — nota powyższa dowodzi jedynie dobrej wiary i właściwego postępowania rządów angielskiego i francuskiego, które kilkakrotnie podały do wiadomości publicznej rzeczywiste znaczenie układu, nie zawierającego ani porozumienia sztabów generalnych, ani postanowień o charakterze politycznym ani tajnych klauzul, a dążyły jedynie do doprowadzenia do porozumienia, umożliwiającego podjęcie prac Morskiej Komisji Rozbrojeniowej, i w tym celu zawarły kompromis o charakterze czysto technicznym.

Układ ten nie zawiera żadnych postanowień definitywnych. Kraje zainteresowane będą mogły na najbliższej morskiej konferencji rozbrojeniowej rozważyć wszelkie zagadnienia i powziąć decyzje, sprzeczne z zasadami układu francusko - angielskiego. W końcu agencja Havasa stwierdza, iż oba rządy działały w zakresie przysługujących im praw i mając na celu jedynie ułatwienie powszechnego porozumienia.

GROŻBA PREZYDENTA COOLIDGE'A

Wiedeń, 21 września. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Jorku, **że prezydent Coolidge zamierza „natychmiast po swoim powrocie do Waszyngtonu, donieść rządom francuskiemu i angielskiemu w bardzo energicznej nocie, że Rząd amerykański widzi się zmuszonym, ze względu na tajne układy flotowe angielsko - francuskie, do powzięcia następujących zarządzeń: 1) przeprowadzenie nowego programu budowy floty, przewidującego konstrukcję 23 krążowników po 10.000 ton każdy, 2) powstrzymanie się od udziału w dalszych rokowaniach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej w Genewie. Dalej domagać się będzie Rząd amerykański zgody angielskiej i francuskiej na nowy układ, któryby ustalił tonaż ogólny dla krążowników na 300.000 ton.**

PLEBISCYT W SPRAWIE ZMIANY KONSTYTUCJI GDANSKIEJ?

Gdańsk, 22 września (PAT.) Wobec niemożności uzyskania w Sejmie gdańskim kwalifikowanej większości w sprawie zmiany konstytucji w. m. Gdańska ma być ona załatwiona w drodze plebiscytu. Jak się dowiadują tutejsze pisma, stronnictwa senackie zdecydowane są odrzucony wczoraj projekt ustawy poddać głosowaniu ludowemu.

RADKOWI POZWOLONO ZMIENIĆ ZESŁANIE

Moskwa, 22 września (PAT.) Centralny komitet partji komunistycznej pozwolił Radkowi opuścić miejsce jego zesłania na Syberji, Tobolsk i osiedlić się w jednym z prowincjonalnych miast Rosji Europejskiej. Jak przypuszczają, Radek zamieszka w Kazaniu.

Współczesna Międzynarodówka Socjalistyczna

Po Kongresie brukselskim

Charakter Międzynarodówki. Polityka zagraniczna. Liga Narodów. Sprawa Wschodu Zagadnienia oświatowe.

W piątek ubiegły ogłosiliśmy pierwszy duży artykuł tow. Kazimierza Czapińskiego, poświęcony „syntezie" Kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej.

Artykuł poniższy jest niejako uzupełnieniem poprzedniego i łączy się z nim ściśle pod względem treści. Artykuł trzeci na ten sam temat ogłosimy w dniach najbliższych. Red.

Omówiliśmy siły *Międzynarodówki;* przeważający „defenzywny" charakter obecnego okresu; stosunki brukselskiego *Kongresu* do *komunizmu* i *faszyzmu*. Jak widzieliśmy, *Bruksela* z wielką siłą stanęła

przy demokracji.

Lewicowy niemiecki soc. dwutygodnik *„Klassenkampf"* (Walka klas) z zadowoleniem podkreśla (Nr. 17), iż Manifest brukselski mówi o demokracji nie jako o celu w sobie lecz jako o *„środku"* w walce o Socjalizm. Nie bardzo rozumiemy tych zachwytów — *dla Socjalizmu demokracja zawsze jest środkiem przedewszystkiem*, aczkolwiek wolności obywatelskie w demokracji mają także i własną wartość, same przez się. Natomiast zgadzam się z pismem, redagowanem przez *Ströbla, Rosenfelda* i t. d., że „Manifest" jest najlepszym z dokumentów Brukseli — jednolity, pogłębiony, o szerokich horyzontach.

Gdy badamy nasz Kongres i jego prace, musimy sobie uprzytomnić

odrębny charakter

powojennej Międzynarodówki. *Pierwsza Międzynarodówka* (1864 — 72) wykuwała marksowską ideologję socjalistyczną w walce z „proudhonistami", „blankistami", „bakunistami" itp. *Druga* (1889 — 1914) przeważnie gromadziła siły, wielkie masy proletarjatu w partjach robotniczych. Wreszcie powojenna (od 1923 r., *Hamburg)*, łącząc już partje wielkie *odpowiedzialne*, rozporządzające nieraz blisko połową parlamentu (45 proc. *Szwecja)*, przystępuje do rozwiązywania konkretnych, *realnych zagadnień* międzynarodowych. Wpływa to naturalnie na charakter Kongresów — stają się one mniej ogólnikowe, „ideologiczne" (jeśli wolno się tak wyrazić), bardziej *realistyczne*. Świadczy to tylko o ważności i szybkiem dojrzewaniu *Socjalizmu*. Nasi łaskawi krytycy tego widocznie nie rozumieją lub nie chcą rozumieć. Taki np. p. *Rakowski* w *„Przełomie"* dopatruje się jakiegoś „kryzysu" socjalizmu w tem, że socjalizm, gdy był wyłącznie w opozycji, był inny niż wówczas, gdy staje się *odpowiedzialny*, zbliża się do rządzenia. Jawne nieporozumienie, jeśli nie kiepska polemiczna złośliwość.

Zachodzi tylko jeden ciekawy i poważny problem. *Czy Socjalizm, stając się odpowiedzialnym, nie zbliża się do zwyczajnej burżuazyjnej zagranicznej polityki danego kraju*, czy nie utożsamia się z nią? A więc czy Międzynarodówki nie rozsadzają istniejące sprzeczności międzypaństwowe? Naturalnie, *pewne* wpływy burżuazyjnej polityki danego państwa mogą się ujawnić tu lub owdzie. Ale istotne zadanie *Międzynarodówki* właśnie na tem winno polegać, aby dawać socjalistyczne rozstrzygnięcie danej kwestji i neutralizować (w miarę sił) politykę burżuazyjnego imperjalizmu. Jest to rola trudna, bardzo trudna, daleko trudniejsza od układania ogólnikowych rezolucyj, przed wojną, ale na to rady niema. Taki np. t. *Dan*, pisząc o Brukseli, powiada, iż trzeba stwierdzić *„ogromne postępy"* międzynarodowości ruchu. Trudności tkwią także w tem, że nie wszystkie zatargi między państwami spółczesnemi wynikają z burżuazyjnych zapędów imperjalistycznych; są niektóre sprawy *istotnie powikłane*.

Skoro mowa o polityce zagranicznej partyj *Międzynarodówki* i „wpływach burżuazyjnych" warto zauważyć, że w Brukseli ujawniał się np. tu i owdzie przesadny wpływ ideologji *Ligi Narodów*. Widzieliśmy to w projektach rezolucyj i debatach komisyjnych (sprawy gospodarcze, rozbrojeniowe). Przy ostatecznej redakcji niepotrzebnej przesady i złudzeń uniknięto i *zachowano linję własnej klasowej polityki klasy robotniczej*.

Ten konkretny charakter powojennej *Międzynarodówki* dobrze sformułował w Brukseli tow. de *Bruckere:*

„Doszliśmy do takiego punktu rozwoju, gdy już niepodobna robotnikom dalej opowiadać, co **zrobilibyśmy**, gdybyśmy posiadali władzę polityczną — bo już ją posiadamy. **Mamy przecież jej cząstkę w swoich rękach — i musimy to wykorzystać".**

Pod tym znakiem konkretnej pracy sterowała *Bruksela*. Tem się tłumaczy (a także „defensywnym" charakterem danego okresu), dlaczego tak mało rzucano błyskotliwych pomysłów ideologicznych. Narzekający na zbytnią trzeźwość i konkretność *Brukseli* najwyżej mogą mieć tylko część racji.

Ale weźmy jakiś przykład konkretnej myśli politycznej. Pewną rolę w obradach brukselskich odgrywała

sprawa Nadrenji,

a więc znany konflikt państwowy niemiecko - francuski. Bardzo ciekawa debata na ten temat wywiązała się w *komisji politycznej*. W rezultacie na plenum kongresu zabrał głos generalny sekretarz francuskiej partji *Paul Faure* i oświadczył z *jednomyślnego* polecenia francuskiej delegacji, że cała partja francuska żąda *natychmiastowego* i *bezwarunkowego* opróżnienia Nadrenji.

To był bardzo ważny moment Kongresu. Naturalnei, nasza mieszczańska prasa rzuciła się na Brukselę. Sprawa sama trudna, to prawda. Ale wnioskować z tego, że Kongres stał się *„narzędziem Niemców"* itp. — okrutny nonsens. Uchwała w w sprawie Nadrenji została zresztą powzięta przez francuską partję w powyższem brzmieniu przed Brukselą.

Naturalnie, zapominać niepodobna, że na 6,6 milj. członków Międzynarodówki Niemcy z Austrją dają razem blisko czwartą część. Z Anglją (3,3 milj.) stanowią blisko 5 miljonów. Daje to stanowisko bardzo poważne. Nie znaczy, to by Anglja miała we wszystkiem iść za Niemcami). To też, gdy t. *Dan*, pisze, że w Brukseli rola Niemców była „zupełnie nieznaczna", jest to już niezdrowa przesada.

O sprawach polskich pomówimy oddzielnie. Teraz zwrócimy jeszcze uwagę na to, iż coraz większą rolę odgrywają w Międzynarodówce.

SPRAWY WSCHODU.

Jeśli chodzi o *wschód bliski* (łącznie z Polską, bo w sprawach wschodu Europy ona bardzo jest interesowna), to już w Marsylji (1925) utworzono głośną *„Komisję wschodnią"*, na której przedyskutowano odnośne zagadnienia. Zauważymy nawiasowo, że to w dużej mierze jest zasługą P. P. S., iż Międzynarodówka zwróciła się ku zaniedbanym sprawom wschodnim. Przypomnijmy jeszcze grudniową (1927) „północno - wschodnią" konferencję Międzynarodówki w Berlinie (przeważnie problem polsko - litewski). W Brukseli stanęła na porządku dziennym także sprawa *Dalekiego* Wschodu, — i to silniej niż w Marsylji. Zapewne, jednak słabiej, niż tego sobie należałoby życzyć, wobec olbrzymiej doniosłości tych zagadnień. *Rewolucja w Chinach, zarówno w Indjach i t. p.* ogromnie wysuwają sprawy dalekiego wschodu i dalekiego południa. Niestety, i *Bruksela* była przedewszystkiem Kongresem niemal tylko *Europy* i po części *Ameryki*. Coprawda, przemawiał tow. *Jang - Kan - Tas* imieniem socjalistycznych robotników Chin ale to był tylko interesujący epizod.

Manifest brukselski w obszernych ustępach zwraca się do *uciemiężonych narodów Wschodu*. Wita sukces narodowej rewolucji w *Chinach;* protestuje przeciw absolutystycznemu przewrotowi w *Egipcie;* żąda prawa samookreślenia dla narodów *Indji*. Nawołuje proletarjat Wschodu do wstąpienia do *Międzynarodówki*, ale *przestrzega przed bolszewickiemi utopjami* — bezpośredniego przejścia do Socjalizmu.

Na zakończenie — odkładając omówienie 3-ch najważniejszych rezolucji (gospodarcza, rozbrojenia, kolonje) do ostatniego trzeciego artykułu, wskażemy na to, że ponieważ

praca oświatowa

odegrywa coraz większą rolę w ruchu socjalistycznym (i to się wiąże z bardziej odpowiedzialnym i konkretnym charakterem spółczesnego socjalizmu), więc ujawnia się to coraz bardziej na kongresach. W *Brukseli* odbyły się trzy *narady oświatowe*. Jedna *„wychowawcza"* — wysłuchano szeregu referatów wychowawczych, zwłaszcza interesujący był odczyt tow. *Glöckla* z Wiednia. Dalej z inicjatywy tow. *Steina* (Berlin) odbyła się *narada, przedstawicieli organizacyj oświatowych* na temat większego usprawnienia Międzynarodówki oświatowej. Wreszcie odbyła się dłuższa konferencja w sprawie *zagranicznych wycieczek robotniczych;* pokazało się, że ten ruch najbardziej rozwinięty jest w Anglji, Niemczech i Austrji; ruszają się jednak coraz bardziej *Belgja* i nawet *Węgry;* piszący te słowa zdał również krótkie sprawozdanie z analogicznych poczynań naszego *Tura*. Charakterystyczne, że towarzyskie zebranie dla całego Kongresu zostało urządzone pod Brukselą w Uccle w parku *stałej szkoły partyjnej;* tow. *Vandervelde* opowiedział dzieje tej szkoły; rektor t. *Delsinne* zaopatrzył mnie w bardzo ciekawe streszczenie dorocznych kursów, wydane w formie obszernych książek. Olbrzymi pochód dzieci i młodzieży na ulicach *Brukseli* 5-go sierpnia ku czci Kongresu również jest charakterystyczny dla wychowawczych prac społecznego Socjalizmu.

Kazimierz Czapiński.

„Tydzień Dziecka"

Dzisiaj ostatni dzień „TYGODNIA"—„DZIEŃ MATKI"

KONKURS NA HYMN POKOJU

W Paryżu ogłoszony został konkurs międzynarodowy na „Hymn pokoju". P. Caen-Dhurmer, inicjator i organizator konkursu powoła do życia „Francuski muzyczny komitet patronujący". Przewodnictwo komitetu objął Paul Leon.

WYPŁATA ZAPOMÓG PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM

Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy korzystają z państwowej akcji pomocy doraźnej, pragnący otrzymać zapomogi w b. m., winni dokonać odpowiedniego zgłoszenia najpóźniej do 25 b. m., gdyż zgłoszenia dokonane w terminie późniejszym będą rozpatrzone w październiku.

Wypłaty przyznanych zapomóg w tym miesiącu odbywać się będą w lokalu P. U. P. P., przy ul. Ciepłej 21, w godz. od 16 do 18; 26 b. m. winni się stawić posiadacze numerków od 1 do 900; 27 b. m. od 901 do 1800; 28 b. m. od 1801 do 2600; 3 października zaś wszyscy ci, którzy pobrali ostatnią zapomogę 3-go września i dokonali odpowiedniego zgłoszenia.

KONKURS NA PRACĘ o bilansie handlowym

Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu ogłosiła konkurs na prace na temat: „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego", w której należy uwzględnić przedewszystkiem stronę praktyczną tego zagadnienia, zarówno odnośnie do produkcji, jak handlu i kredytu. Objętość winna wynosić minimalnie 4, a maksymalnie 7 arkuszy ósemki normalnej, nie wliczając ewantualnie załączników. Prace, oznaczone godłami, oraz zapieczętowane listy, zawierające imiona i nazwiska, oraz adresy autorów, należy nadsyłać do Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31, najpóźniej do dn. 20 lutego 1929 r.

Wyznaczono dwie nagrody za najlepsze prace 4000 zł. i 2000 zł.

PANSTWOWY BANK ROLNY A AKCJA MELJORACYJNA

W latach 1924-28 wydatkowano na akcję meljoracyjną, blisko 80 miljonów zł. z funduszów państwowych i zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych. Kapitały państwowe Min. Rolnictwa, Robót Publicznych, Reform Rolnych, Banku Gosp. Krajow. i Państwowego Banku Rolnego stanowią pozycję w wysokości przeszło 60 milj. zł.

Z ogólnej sumy 80 milj. zł. wydatkowano: na meljoracje podstawowe około 36 milj. zł., a na meljoracje szczegółowe około 44 milj. zł. Większość tych sum, bo przeszło 75% zużytkowano dopiero w r. 1927 i 1928. Państwowy Bank Rolny, wydał na ten cel do dnia 10 b. m. 27,5 milj. w wypłaconych pożyczkach. Początkowo P. B. R. udzielał pożyczek z Państwowego Funduszu Kredytu na meljoracje rolne, przyczem wypłacił 16,5 milj. zł.

Od dnia 11 czerwca r. b. bank rozpoczął udzielanie pożyczek w złotych w 7%-owych obligacjach w P. B. R. których wypłacił w niespełna 2 miesiące na sumę 8,6 milj. zł. Pozatem Bank udzielił z własnych funduszów około 2,8 milj. zł.

Ogółem P. B. R. przyznał dotychczas około 44 milj. zł. pożyczek na zmeljorowanie przeszło 80 tysięcy ha ziemi. Władze banku przyznały ogółem do dnia 11-go sierpnia r. b. 170 pożyczek na sumę 24.857.800 zł. na zmeljorowanie 32.500 ha, z czego około 95% przyznano spółkom wodnym. P. B. R. udziela pożyczek wyłącznie na meljoracje szczegółowe.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

WOJNA

I.

— Koledzy! — powiedział sierżant, wchodząc do koszar. — Mam radosną dla was nowinę: wojna została wypowiedziana.

— Hurra! — krzyknęli żołnierze.

Krzyczeli wszyscy, oprócz mnie. Pchnąłem sąsiada łokciem w bok i spytałem zaciekawiony:

— Właściwie dlaczego wy tak krzyczycie?

— Jak to? Przecież wojna została wypowiedziana.

— I cóż w tem dobrego?

Zamyślił się.

— Ano, dobrego chyba nic...

Sierżant stanął na ławce i zwrócił się do obecnych z przemową.

— Drodzy przyjaciele! Znam waszą odwagę, męstwo, nieustraszoność i wierzę, że wszystkie wasze serca jak jedno będą pałać nienawiścią do naszych podłych wrogów...

W tem miejscu uznałem za odpowiednie przerwać mowę jego zapytaniem:

— Czy nie byłby pan łaskaw, sierżancie, objaśnić nas, kogo właściwie mają serca nasze nienawidzieć?

— Ależ, do kroćset... — naturalnie, wroga!

— Będę panu sierżantowi mocno zobowiązany, jeżeli mi jednak wskaże —kto jest naszym wrogiem? Przecież może zajść nieporozumienie, i serce moje przez omyłkę zapała nienawiścią do Włocha albo do Anglika, którzy właśnie zaliczają się do naszych najgorętszych przyjaciół.

A widząc jego groźne spojrzenie, dodałem z zapałem:

— Ja nienawidzę... zapewniam pana sierżanta, — bardzo, strasznie nienawidzę. Tylko chciałbym bardzo wiedzieć— kogo? Z kim prowadzimy wojnę, panie sierżancie?

— Otóż to... — rzekł sierżant surowo. — Żołnierz, który myśli — nie nadaje się do niczego. Jest to maszyna, która się zepsuła. Ale my tę maszynę zreperujemy: — marsz do paki na dwa tygodnie!

I tegoż dnia posłano maszynę do remontu.

Jednak po ośmiu już dniach zwolniono mnie, gdyż oddział nasz miał się udać na teren działań wojennych. Nabito nami kilkaset wagonów i ruszyliśmy w drogę, wśród ogłuszających, bezustannych okrzyków „niech żyje" i „precz"

Analizując mój stan duchowy, stwierdziłem z niezadowoleniem, że w sercu mojem niema wcale tej nienawiści, którą, zdaniem sierżanta, winniśmy być przeniknięci do szpiku kości.

Zwróciłem się do sąsiada:

— Jeśli się nie mylę, jedziemy na wojnę, tak?

— Naturalnie, — odpowiedział ochrypłym od bojowych okrzyków głosem.

— Na wojnę — z kim?

— Z kim? Hm... Prawdę mówiąc, miałem tyle kłopotów z wyjazdem, że nie starczyło czasu, aby się dowiedzieć.

Zapytaliśmy kolegów i wkrótce dowiedzieliśmy się, że jedziemy na wojnę z Niemcami.

— No, tym sprawimy lanie! — groził odważny żołnierz.

— Za co? — pytam.

— Za co?

Zmrużył oczy i pogrążył się w ciężkiej zadumie.

— Zapytamy kogoś, kto wie — rzekłem, klepiąc go po ramieniu dla pocieszenia. — Nic to! Musieli widocznie coś strasznego zrobić, co nas wyprowadziło z cierpliwości.

Przyczynę wojny również nam wyjaśniono:

— Dlatego, że podwyższyliśmy opłaty celne.

—No, i... no? — pytaliśmy natarczywie.

— Co za „no"? Jestem waszym koniem, czy co? — obraził się żołnierz.— Niema żadnego „no". Wojna zaczęła się, bośmy podwyższyli cła — i tyle.

— Z Niemcami?

— Z Niemcami.

Usiadłem sam w kąciku i zacząłem wzniecać w mej duszy żarliwą nienawiść do Niemców.

— Aha! — wołałem w duchu. — To ceł nie chcecie płacić? Nie podoba się wam, żeśmy was po kieszeniach pomacali? Aha... A co — teraz będziecie wiedzieli, co znaczy komora celna! To nie kiełbasa z kapustą! Posmakujcie... Nauczycie się protestować przeciw podwyższeniu opłat celnych.

Niestety! Cała nienawiść moja, niby mokre drzewo na deszczu nie mogła rozgorzeć i, jak ono, przez chwilę syczała, aby zaraz zgasnąć. Doszedłem do wniosku, że rozmyślanie nad nieprzyjacielskiemi zakusami i zbrodniami w sensie ogólno - narodowym nie wpływa dość rozpalająco na mą duszę.

Postanowiłem tedy rozpatrywać winy każdego wroga osobno.

Po długiem natężeniu pamięci, przypomniałem sobie tylko dwa konkretne fakty: pewnego razy Niemiec — zegarmistrz, — któremu dałem zegarek do reperacji, naprawiał go, zamiast obiecanych czterech dni, cały tydzień, a prócz tego, właścicielka pokojów umeblowanych, stara Niemka, wyeksmitowała mnie za nieuiszczenie komornego.

— Aha! — szeptałem, próbując nawet zgrzytać zębami. — Zegarek bierzecie na cztery dni, a zwracacie po upływie tygodnia? A z komornem nie mogliście zaczekać jeszcze dwa — trzy miesiące? Pokażę wam komorne! Damy wam bobu, a nie zegarki! U-uch, przeklęci!

Tak rozmyślając, doszedłem jednak do przekonania, że przy spotkaniu z Niemcem całej mej nienawiści tyle zaledwie starczy, że mógłbym go pięścią huknąć w brzuch albo wytargać za uszy.

I tyle. A pozatem nie czułem jej więcej.

II.

Zaczęła się wojna...

Pułkownikiem naszym był stary rębacz, rwący się do niebezpiecznych przedsięwzięć i słynący z szalonej odwagi.

Rozpoczął on kampanję od kopania wilczych dołów, wierząc, że nieprzyjaciel zapatrzy się w niebo, wpadnie do nich i zginie wśród drutu kolczastego niesławną śmiercią. Saperzy kopali i umacniali owe doły przez całą noc, a nazajutrz usłyszeliśmy z tej strony krzyki, odgłosy zamieszania i przekleństwa.

— Oho! — zawołał groźnie nasz pułkownik, wyskakując z namiotu —wpadły gołąbeczki w sidła... A więc, dzieci, zaatakujemy ich! Za mną, moje bohaterskie lwy.

Lwy wrzasnęły „hurra!" i pobiegły za nim, napierając w porywie bohaterskim na pierwsze szeregi... Przed nimi rozległy się straszne krzyki, jęki, i to właśnie jakby uderzyło nam do głowy.

— Bij! — krzyczeliśmy. — Kłuj! Rąb!

— Bij! — ryczałem. (Ja was nauczę przetrzymywać zegarki tydzień, zamiast czterech dni! Nauczę was brać komorne!).

W ciągu kilku zaledwie minut przybiegliśmy do wilczych dołów i naraz, stanęliśmy, jakby porażeni: na dnie jamy szarpali się i przeklinali nasi żołnierze.

— A gdzie nieprzyjaciel? — groźnie zapytał pułkownik, potrząsając szablą i rozglądając się wokoło.

— Co za nieprzyjaciel? — zdziwił się jeden z ranionych w jamie. — Niema tu żadnego nieprzyjaciela.

— A ten hałas? Skąd te krzyki?

— To jeden z naszych saperów, przez nieuwagę, wpadł do jamy i zaplątał się między druty, a wy jak warjaci rzuciliście się na nas. Tylne szeregi tak napierały, że wszyscy nasi, stojący obok jamy, wpadli do niej. Ech, co z was za... wojacy!

Takie było nasze pierwsze dzieło z prawdziwym przelewem krwi. Rzecz jasna, wszyscy zrozumieli, że wypadek taki mógł się zdarzyć tylko dzięki zbyt wielkiemu bohaterstwu wojska, i dlatego nikt się specjalnie nie przejmował.

Drugiem „dziełem" była prawdziwa bitwa — z wystrzałami armatniemi, z podejściem, atakiem i walką na bagnety. Wywiadowcy nasi donieśli, że o cztery wiorsty na prawo od naszych pozycyj stoi silna baterja, otoczona mocnym wałem.

— Bohaterskie orły! — zawołał nasz rozpaczliwy bohater — pułkownik. — Dzieci! Za mną! Przylecimy, niby wicher, zanim zdążą się opamiętać!

(Dok. nast.).

KRONIKA POLITYCZNA

RADA OCHRONY PRACY.

Jutro rozpocznie się druga sesja Rady Ochrony Pracy. Obrady otworzy p. min. Jurkiewicz. Na porządku dziennym znajdują się projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i o załatwianiu zatargów zbiorowych pracy.

PRZEDSTAWICIEL PRASY DUŃSKIEJ W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył pastor Christian Knutsen przedstawiciel 20 pism duńskich, celem zapoznania się ze stosunkami społecznemi w Polsce, specjalnie zaś sprawami mniejszości narodowych.

ZMIANY W P. K. O.

Jak się dowiadujemy, zastępca dyrektora oddziału głównego P. K. O. p. Paulus przechodzi na emeryturę. Pozatym spodziewane są poważne zmiany personalne w P. K. O. jeszcze w roku bieżącym.

KONFERENCJA Z MIN. ZALESKIM W POCIĄGU.

W sobotę o godz. 6 po poł. przejeżdżał przez Berlin w drodze powrotnej z Paryża Minister Spraw Zagranicznych, Zaleski. Poseł polski w Berlinie, Knoll, wyjechał na spotkanie Ministra Zaleskiego do Hanoweru i odbył z nim, w pociągu między Hanowerem a Berlinem, dłuższą konferencję w sprawach bieżących.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Socjalistyczny „Vorwärts", donosząc o przebiegu rokowań handlowych polsko - niemieckich, stwierdza, że w sprawach dotyczących prawa osiedlenia, komisja prawnicza uzyskała dotąd zadawalające postępy, tak, że należy oczekiwać porozumienia również i w tej dla Niemiec tak ważnej kwestji. (PAT.).

PODWYŻSZENIE CENY JAJ

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących nabiałem, na którem uchwalono podwyższyć od wczoraj cenę jaj z 19 do 20 gr. za szt. w detalu.

Przez cały rok bieżący ceny jaj utrzymywali kupcy na bardzo wysokim poziomie. Możnaby było przypuszczać, że nasycili się tak długo ściąganemi z konsumentów nadmiernemi zyskami. Nic z tego, gdyż zaledwie produkcja jaj trochę spadła, a już zaczyna się nowe śrubowanie niebywale wyśrubowanych w porównaniu z poprzedniemi latami cen.

SENSACYJNE POGŁOSKI

ILE W NICH PRAWDY?

„Prager Presse", dziennik, uchodzący za organ min. **Benesza,** ogłosił w numerze z dn. 21 b. m. depeszę z Warszawy o zamierzonych rzekomo zmianach w Radzie Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Według depeszy p. **Bartel** ma ustąpić ze stanowiska premjera; miejsce jego zajmie albo p. poseł **Sławek,** albo p. min. **Switalski.** P. min. **Zaleski** obejmuje poselstwo w Londynie, p. poseł **J. Radziwiłł** — Ministerjum Spraw Zagranicznych. P. **Bartel** znowu zostałby prezesem Klubu B. B.

O ile wiemy, wszystkie te wiadomości **są produktem bujnej fantazji,** w najlepszym zaś razie wyrażają **życzenia** pewnych grup politycznych obozu rządowego.

***

Marszałek Sejmu tow. Ignacy **Daszyński** wystosował listy do prezesów klubów poselskich z zaproszeniem na posiedzenie w dn. 1 października, celem omówienia programu prac Sejmu w ciągu nadchodzącej sesji jesiennej.

Niektóre pisma, zaniepokojone widocznie długotrwałym „sezonem ogórkowym" w polityce, uczyniły z tego listu jakąś „akcję polityczną" tow. **Daszyńskiego,** zmierzającą — w porozumieniu bodaj z p. premjerem **Bartlem** — do utworzenia stałej większości parlamentarnej z P. P. S., B. B. i „Wyzwolenia".

W rzeczywistości, marszałek Sejmu podjął inicjatywę **zorganizowania działalności ustawodawczej Sejmu,** niezależnie od ogólnej sytuacji politycznej poprzez ustalenie na posiedzeniu prezesów klubów, **jakie sprawy zostaną wniesione do Sejmu z inicjatywy poselskiej.**

A swoją drogą „sensacje" robione na kolanie, dowodzą, że wielu dziennikarzy w Polsce ma bardzo osobliwe pojęcie o tem, co się nazywa **odpowiedzialnością słowa.**

BOJKOT FIRMY „FUCHS i SYNOWIE"

DO OGÓŁU SPOŁECZEŃSTWA

Bojkotowana **za wyrzucenie na bruk robotników** w niej zatrudnionych firma **„Fuchs i Synowie"** produkuje:

Wyroby cukiernicze, kakao, cukry, karmelki, draże, marcepany, biszkopty, wafle, pierniki.

W składzie hurtowym firmy przy ul. Miodowej 18 znajduje się palarnia kawy i surogatów, rozlewnia oliwy i paczkarnia herbaty.

Firma sprzedaje — oprócz tego — oleje, masło roślinne, esencję octową, ocet winny, sodę, wanilję.

Wszystkie te towary są pod bojkotem, o ile pochodzą z firmy „Fuchs i Synowie".

Nie kupujcie w sklepach, które sprzedają wyroby firmy **„Fuchs i Synowie"!**

AKCJA BOJKOTU W GRODNIE.

Rada Związków Zawodowych m. **Grodna** — na skutek otrzymanych z Komisji Centralnej dyrektyw — rozpoczęła energiczną akcję bojkotową.

Wydany został odpowiedni plakat: miasto zasypane jest ulotkami. Brawo, towarzysze grodzieńscy!

Towarzysze! twórzcie „Komitety bojkotu"! Poruszcie masy robotnicze! Nie wolno bezkarnie wyrzucać na bruk robotników! Nie kupujcie pism, które ogłaszały komunikaty „obronne" firmy „Fuchs i Synowie"!

JAKIE MA URZĄDZENIA TECHNICZNE FIRMA „FUCHS I SYNOWIE"?

W piątek ub. tygodnia w fabryce firmy przy ul. Topiel 12 nastąpił **wybuch maszyny,** służącej do tablerowania czekolady.

Wypadków z ludźmi — na szczęście — nie było.

A bardzo niedawno pękł **przewód kominowy** w fabryce przy ul. Miodowej 18. Robotnice — z powodu czadu — musiały porzucić pracę. Pęknięcie nastąpiło wskutek **braku dozoru.** **„Komunikat" firmy ogłosiły: „Głos Prawdy", „Kurjer Poranny", „Gazeta Warszawska Poranna".**

ODPOWIEDŹ NA KOMUNIKAT FIRMY

W szeregu pism warszawskich ukazał się komunikat firmy *„Fr. Fuchs i S-wie"* w sprawie ogłoszonego przez *Związki robotnicze bojkotu wyrobów tej firmy.*

W imię prawdy stwierdzamy, co następuje:

Strajk w firmie *„Fr. Fuchs i S-wie"* wybuchł *po zakończeniu się strajku w firmie „Pltuon"* a więc żadną miarą nie mógł być wywołany celem poparcia pierwszego, jak to twierdzi Dyrekcja.

Równie nieprawdą jest, jakoby robotnicy zastrajkowali *bez wysunięcia żądań,* gdyż bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku było wydalenie 6-ciu robotników i robotnic (w tem połowa delegatów Związku), przyczem celem wydalenia było zastraszenie robotników masowo przystępujących do organizacji. Żądanie powrotnego przyjęcia tych robotników było wysunięte na dwa dni przed strajkiem. W dniu wybuchu strajku wysunięto szereg nowych żądań, jak *ludzkie traktowanie robotników i podwyżka płac.*

Nieprawdą jest, jakoby robotnicy wrócili do pracy na starych warunkach i firma „z łaski" dała zwyżkę, gdyż *dane w Głównym Inspektoracie Pracy pisemne zobowiązanie firmy przewiduje* wyrównanie płac ustalając dla kobiet minimum 20 zł., dla mężczyzn 35 zł., ludzkie traktowanie, uznanie organizacji i delegacji robotniczej i t. d. i *na tych warunkach strajk został zakończony.*

Mija się też z prawdą Dyrekcja, gdy twierdzi, iż *lojalnie spełnia swoje zobowiązanie nie prześladowania za strajk.* Natomiast prawdą jest, iż *Dyrekcja wyczekała do sezonu „martwego" i korzystając z bezbronności robotników w tym sezonie, wydaliła cały prawie komitet strajkowy, prowokując w ten sposób strajk, który musiałby się zakończyć klęską robotników.* Zresztą i „komunikat" przyznaje, iż wydalono, za „szkodliwą działalność" 7 osób.

Wreszcie należy stwierdzić, iż Związek z niesłychaną cierpliwością przez szereg miesięcy znosił obelżywe traktowanie przez Dyrekcję zarówno swoich przedstawicieli jak i delegacji robotniczej, którą zupełnie zignorowano na fabryce wbrew zawartej umowie. Równie cierpliwie znosili robotnicy ciągłe szykany oraz niedotrzymywanie warunków umowy i stałe próby rozbicia ich organizacji. Dopiero ostatnia prowokacja — *wydalenie działaczy związkowych i prowokowanie strajku w najniedogodniejszej dla robotników chwili* zmusiła Związek do przedsięwzięcia *innych środków obronnych,* które znaleźliśmy w formie bojkotu towarów i wyrobów firmy *„Fr. Fuchs i S-wie".*

Komisja Centralna Związków Zawodowych na ostatniem swem posiedzeniu w dniu 18 b. m. uznała że sprawa panujących we wspomnianej firmie stosunków między Dyrekcją a Zw. Robotników Przem. Spoż. w Polsce, ze względu na niedotrzymywanie złożonych w swoim czasie przyrzeczeń przez firmę w Głównym Inspektoracie Pracy — jest sprawą ogólną *całego ruchu zawodowego,* przeto powzięła uchwałę *proklamowania bojkotu w swojem imieniu.* Związek Rob. Przem. Spożywczego, jako wchodzący w skład Kom. Centr. Zw. Zaw. podobnie jak wszystkie Zw. klasowe na mocy tej uchwały *będzie prowadzić bojkot na swoim terenie,* dokładając ze względu na bezpośrednie zainteresowanie w wynikach bojkotu najwięcej zachodu i energji.

Za Zarząd Główny Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce *T. Jabłoński.*

SAMORZĄD STOLICY

ROZSZERZENIE CZYNNOŚCI LOMBARDU MIEJSKIEGO.

W związku z otrzymaniem z miejskiej Kasy Oszczędności pożyczki w sumie 200,000 zł., lombard miejski mógł obecnie znacznie rozszerzyć zakres swego działania. Jednocześnie zniesione zostały wprowadzone czasowo ograniczenia wysokości pożyczek, wydawanych na zastawy.

ZALECENIA DLA BUDŻETU MIEJSKIEGD

Jak się dowiadujemy, Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu oraz po wysłuchaniu opinji zainteresowanych ministerjów wydało zalecenie do preliminarza budżetowego na rok 1929/30 m. Warszawy. Zalecenia dotyczą opieki społecznej, oświaty wydziału statystycznego, szpitali i przedsiębiorstw miejskich.

PRZERWY W UBEZPIECZENIU

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 84 ogłoszono rozporządzenie Min. Pracy i Op. Społecznej o przedłużeniu do dnia 31-go grudnia 1928 terminu składania podań o przywróceniu uprawnień, utraconych wskutek przerw w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

PRZEGLĄD PRASY

Tabela kar. — Zmienna mądrość. — Rozigrana wyobraźnia. — Handel pornografją.

Ziemiański **„Dzień Polski"** poświęca artykuł wstępny zatargowi w przemyśle włókienniczym i domaga się jasnych i stanowczych rozstrzygnięć. **„Dzień" nie może pojąć,** iż tablice kar, pomimo że zatwierdzone zostały przez odnośne władze, wywołały niechęć robotników. Powiedzmy, że skoro doszło aż do strajku, musiało tam być więcej niż „niechęć", jak to delikatnie się wyraża „Dzień". Dowodzi to tylko, że rozporządzenia w takiej obfitości przez Rząd podczas przymusowych ferji parlamentarnych ogłoszone, zostały przez powołane do tego, a jak się okazuje zupełnie niepowołane „rady" niedostatecznie przemyślane.

„Gazeta Poranna", organ nawróconego niedawno na sanację p. Sadzewicza, bez wszelkich skrupułów przekręca i fałszuje i przebieg zatargu łódzkiego i udział w nim naszych towarzyszów.

„Gazeta Poranna" pisze:

> „Ale jak objaśnić taktykę P. P. S.? Czy zawsze cała mądrość tej partji polegać będzie na licytowaniu się z komunistami".

Co może sądzić o „mądrości" P. P. S. człowiek, który przed paroma miesiącami całą swoją „mądrość", głoszoną przez wiele, wiele lat, jednem pociągnięciem pióra przekreślił? I kto nam zaręczy, czy za rok, za miesiąc lub za tydzień nie przekreśli obecnej swej mądrości?...

Jakiś Makkiawel z **„Gazety Warszawskiej",** podekscytowany sążnistemi sprawozdaniami z procesu płockiego, rad widzi wszędzie gruchające parki i przez nikogo nie proszony poczyna sobie zupełnie bezceremonjalnie, rzucając całą Lewicę polską w objęcia rządu- oblubieńca. W rozigranej swej wyobraźni widzi również „strachy". Więc przedewszystkiem lewica „straszy" swego obecnego przeciwnika, a w przyszłości „oblubieńca", aby najwięcej skorzystać. Potem znowu straszy swoich zwolenników, aby kompromis z „oblubieńcem" przedstawić jako zwycięstwo demokracji. Współczuje on jednak lewicy, że położenie jej jest istotnie trudne.

My również publicyście z „Gazety Warszawskiej" współczujemy, ale zupełnie z innego powodu.

„Przegląd Wieczorny" z całą słusznością piętnuje pewien odłam prasy, który z procesu płockiego uczynił intratny handel pornografją. „Przegląd Wieczorny" pisze:

> „Kowalski zdemoralizował, według aktu oskarżenia, kilkanaście młodych dziewcząt! Zaprawdę jednak niektóre dziennik dostaje się w ręce każdego i Proszę bowiem tylko pomyśleć, że dziennik dostaje się w ręce każdego i wyobrazić sobie co się dzieje z tymi uczniami i uczennicami, które można obserwować, jak z niezdrowemi wypiekami na twarzach rozczytują się w tej „prasie".

Nawiasem dodamy tylko, że to rozpasanie prasowe dzieje się w epoce „sanacji" moralnej, tej „sanacji", która narzuciła społeczeństwu sławetny dekret prasowy. Dekret ten stosuje się tylko przeciwko wolności słowa; swawolność słowa od dekretu jeszcze nic nie ucierpiała. b.

TELEGRAMY

TOW. SEVERING NA SLĄSKU OPOLSKIM

Katowice, 22 września (PAT.) Prasa niemiecka Górnego Śląska donosi, że dnia 26 b. m. przyjeżdża na Śląsk Opolski minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej tow. **Severing,** który zwiedzi te same miejscowości, w których bawił prezydent Hindenburg.

W Zabrzu minister Severing ma przemawiać na zgromadzeniu ludowem. Jak słychać, podróż ministra Severinga (socjalisty) ma na celu złagodzenie przykrego wrażenia, jakie wywołały mowy prezydenta Hindenburga nietylko zagranicą, lecz i w samej Rzeszy Niemieckiej. Niemiecka prasa socjalistyczna krytykuje ostro przemówienie prezydenta Hindenburga.

DEMONSTRACJA PRZECIWKO FASZYSTOM AUSTRJACKIM

PRZYGOTOWYWANA JEST NA DZIEŃ 7 PAŹDZIERNIKA

Wiedeń, 22 września (PAT.) Sytuacja wewnętrzna Austrji, w związku ze zwołanym na dzień 7 października zjazdem Heimatswehry, zaostrzyła się. Próby podjęte celem zapobieżenia groźnym zajściom między socjalistycznym Schutzbundem a prawicową Heimatswehrą nie doprowadziły do rezultatu. Socjal - demokraci zażądali, aby rząd zakazał manifestacji ze strony Heimatswehry w Neues Wienerstadt i gotowi byli zgodzić się na postanowienie, zakazujące wogóle wszelkich robotniczych pochodów. Rząd odmówił temu żądaniu, wobec tego obie strony przygotowują się gorączkowo do odbycia zapowiedzianej manifestacji. Dzisiejsza „Arbeiter Zeitung" wzywa wszystkich swoich zwolenników do masowego wzięcia udziału w demonstracji przeciwko faszystom austrjackim. W tym celu zostało zamówionych 17 specjalnych pociągów, które przetransportują członków Schutzbundu do Neues Wienerstadt. Organ socjal - demokratyczny twierdzi, że na czele Heimatsbundu stoi były niemiecki major Papst, który swego czasu brał udział w zamachu Kappa.

PROJEKT UKŁADU W SPRAWIE POKOJOWEGO ZAŁATWIANIA MIĘDZYNARODOWYCH ZATARGÓW

Genewa, 21 września. (PAT.). **Szwajc. Ag. Tel. Komisja Prawnicza Zgromadzenia Ligi Narodów prowadziła na posiedzeniu sobotniem w dalszym ciągu szczegółową dyskusję nad projektem wzorowego powszechnego układu w sprawie pokojwego załatwienia międzynarodowych zatargów.**

Różni mówcy, m. in. angielski prawnik sir Cecil Hurst, wysuwali wątpliwości, wywodząc między in., że tego rodzaju układ, do którego prawdopodobnie przystąpiłyby tylko poszczególne państwa, mógłby wywołać rozdwojenie w Lidze Narodów.

ODCZYT TOW. RAJMUNDA JAWOROWSKIEGO

na temat

„Niedomagania „legalne" ruchu socjalistycznego"

odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 12 w poł. w sali **Towarzystwa Higjenicznego,** przy ul. Karowej 31. Wstęp wolny.

OSWIADCZENIE TOW. ADAMA SZCZYPIORSKIEGO

DO REDAKCJI „ROBOTNIKA" W MIEJSCU

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Doszła do rąk mych broszura p. R. **Minkiewicza** p. t. **„Klika Warszawska O. K. R. P. P. S.",** w której autor podnosi przeciwko mnie cały szereg zarzutów i oskarżeń.

W odpowiedzi oświadczam:

1) Prawdą jest, że w związku ze sprawą **Szpakowskiego** żaden Sąd ani żaden prokurator nie pociągał mnie do odpowiedzialności karnej;

2) prawdą jest, że w sprawie tej byłem badany przez Sąd Okr. w charakterze świadka i że przez Sąd Apelacyjny nie byłem wzywany nawet w charakterze świadka;

3) nieprawdą jest, jakobym miał możność zaskarżenia motywów do wyroku, wydanego w cudzej sprawie;

4) natomiast prawdą jest, że o motywach Sądu Apelacyjnego w wyroku przeciwko **Szpakowskiemu** dowiedziałem się po 7 (siedmiu) latach z dziennika **„Przegląd Poranny",** wychodzącego w Poznaniu (Nr. z 15 lutego 1928 roku);

5) prawdą jest, że szereg wybitnych obywateli o nieposzlakowanych i znanych nazwiskach z różnych stronnictw wystąpił w mej obronie z oświadczeniem, drukowanem w **„Robotniku"** Nr 50 z dnia 1 lutego 1928 r. oraz w **„Przeglądzie Porannym" i „Orędowniku Wielkopolskim";**

6) prawdą jest, że tak wybitny prawnik, jak adwokat A. **Brokman,** oświadczył mi, że jako świadek w sprawie nie mam możności zaskarżenia motywów na drodze Sądowej, a z powodu przedawnienia nie mogę się postawić sam w stan oskarżenia;

7) prawdą jest, że **sprawę** zaczepiających mój honor motywów powyższego wyroku **oddałem do rozpatrzenia Sądowi obywatelskiemu** jeszcze przed ukończeniem broszury p. **Minkiewicza,**

8) nieprawdą jest, jakoby zabronił rewizji w Kasie Chorych;

9) natomiast prawdą jest, że ten sam zarzut postawiono mi w prasie (w dzienniku **„A.B.C.",** i że na skutek mej skargi prokurator wytoczył proces redaktorowi odpowiedzialnemu **„A. B. C.",** który wyrokiem prawomocnym z art. 532 p. 3 i 533 K. K. został skazany na 2 tygodnie aresztu (z zamienieniem na lata), 500 zł. kary, 55 zł. opłat sądowych i 25 zł. odszkodowania na moją rzecz. (Wyrok Sądu Okr. z 24 maja 1927 r., zatwierdzony przez Sąd Apel. w dn. 2.IX 1927 r., Nr. sprawy III 2K 2854/26);

10) prawdą jest, że p. dr. D. **Hellin** złożył prokuratorowi skargę przeciwko mnie o fałszywe zeznanie;

11) lecz również prawdą jest, że po przeprowadzeniu dochodzenia w stan oskarżenia postawiony nie byłem i Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczem sprawę umorzył z braku cech przestępstwa (Nr. VIII 4K 73/27);

12) nieprawdą jest, że „grzecznościowo" otrzymałem prawo wykładania w szkole;

13) natomiast prawdą jest, że mam prawo wykładania zgodnie z Rozporządzeniem wykonawczem Min. W. R. i O. P., wydanem do Ustawy o kwalifikacjach dla nauczycieli szkół średnich;

14) nieprawdą jest, jakobym nie posiadał dyplomu Szkół Wyższych;

15) natomiast prawdą jest, że prócz innych studjów i świadectw naukowych, posiadam studja uniwersyteckie, zakończone przepisanym przez Ustawę egzaminem naukowym, złożonym przed ańštw. Kom. Egzam. dla kand. n. naucz. przy Uniwersytecie Waraszawskim (świad. Nr. 260/27 z 25.IX 27 r.);

16) nieprawdą jest, jakobym w szkole zarabiał „kilkaset złotych";

17) natomiast prawdą jest, że wykładałem cztery godziny tygodniowo i za tę pracę otrzymywałem około 120 zł. miesięcznie.

Na zarzut, jakobym interwenjował u kogoś w sprawie jakichś 2-ch urzędników, którzy mieli jakoby zdefraudować pieniądze, nie jestem w stanie odpowiedzieć, ponieważ p. R. **Minkiewicz** nie podaje ani nazwisk owych urzędników, ani też tych osób, wobec których interwencja moja jakoby miała miejsce

Ponieważ **sprawę wszystkich wymienionych zarzutów,** podniesionych przez p. R. M., **oddają Sądowi obywatelskiemu,** przypuszczam, że autor broszury przed tym sądem ujawni zarówno nazwiska owych urzędników, jak i tych osób, u których miałem jakoby interwenjować.

Prosząc Was, Szanowny Tow. Redaktorze, o umieszczenie powyższego oświadczenia w najbliższym numerze **„Robotnika",** pozostaję

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Adam Szczypiorski.

poseł na Sejm.

Warszawa, 20.IX 1928 r.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFA ŁODZI PODWODNEJ.

„United Press" donosi z Waszyngtonu: Amerykańska łódź podwodna S. 17 została w pobliżu Juan Point silnie uszkodzona i opadła na dno. Okręty, które otrzymały iskrową wiadomość o katastrofie, wyruszyły na miejsce wypadku. Łódź ta posiada 876 ton pojemności i należy do największych łodzi podwodnych marynarki amerykańskiej.

ZAJŚCIA NA GRANICY RUMUŃSKO - BUŁGARSKIEJ

Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że 12 bułgarskich komitadży, uzbrojonych w granaty ręczne i karabiny, usiłowało wczoraj w nocy przekroczyć granicę rumuńsko - bułgarską koło Durostor. Żandarmerja rumuńska stawiła silny opór Wywiązała się walka, w której komitadże zostali pokonani i zmuszeni do ucieczki.

EKSUMACJA ZWŁOK NIEZNANEGO LEGJONISTY

PIŃCZÓW, 22 września. (PAT.). Wczoraj o godz. 10 rano odbył się uroczysty akt ekshumacji zwłok Nieznanego Legjonisty przy bardzo licznym udziale reprezentantów władz, wojskowości, delegacji związków, stowarzyszeń włościańskich, okolicznej młodzieży szkolnej, oraz licznej publiczności ze wszystkich sfer społeczeństwa. Po ekshumacji zwłok, złożonych do dębowej trumny, ozdobionej godłami legjonowemi, poniesiono trumnę do kościoła parafjalnego w Korczynie. Po nabożeństwie trumnę z prochami Nieznanego Legjonisty eksportował ks. biskup Bandurski pod pomnik Zwycięstwa na polu bitwy pod Czarnkową. Po przemówieniu biskupa Bandurskiego trumnę z prochami Nieznanego Legjonisty złożono w krypcie pod pomnikiem.

NADZOR NAD WARSZAWSKIEMI MŁYNAMI

Wskutek podejrzeń, że mąka z kilku młynów warszawskich pod względem jakości nie odpowiada obowiązującym przepisom o przemiale, komisarjat rządu zarządził sekwestr wszystkich posiadanych przez te młyny zapasów oraz przesłał pobrane próby mąki państwowemu zakładowi badania żywności do analizy.

Młyny pozostają pod nadzorem policji. Praca odbywa się w nich normalnie. Nie wolno tylko usuwać posiadanych zapasów mąki poza obręb młynów.

W razie stwierdzenia, że młynarze popełniali nadużycia, zasekwestrowane zapasy ulegną konfiskacie, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zabezpieczeniu podaży ratykułów pierwszej potrzeby.

PROCES ARCYBISKUPA MARJAWITÓW

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Płocku toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw ks. marjawickiemu Kowalskiemu. Przy drzwiach zamkniętych zeznawała **Prochówna,** a następnie przy drzwiach już otwartych przystąpiono do przesłuchiwania świadka ks. **Pągowskiego,** byłego księdza marjawickiego, który obecnie jest księdzem kościoła starokatolickiego w Zgierzu.

Obrona dowodziła, że ksiądz Pągowski po wystąpieniu z kościoła marjawickiego nie jest już księdzem i domagała się zaprzysiężenia go. Prokurator nie przychylił się do wniosku obrony i wnosił o zbadanie ks. Pągowskiego bez zaprzysiężenia. Sąd po dłuższej naradzie, uważając, iż kościół starokatolicki jest jednym z kościołów chrześcijańskich, o których mowa w art. 712 U. P. K. uznał zaprzysiężenie ks. Pągowskiego za zbędne.

Dalszy ciąg badania świadków rozpocznie się we wtorek, dn. 25 b. m.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Przedsiębiorcy wciąż prowokują

GRUDZIĄDZ.

Mamy do zanotowania nowy, skandaliczny fakt, świadczący o tem w jaki sposób organizacje przedsiębiorców od pewnego czasu ustosunkowywać się poczynają do ekonomicznych żądań robotniczych.

Na Pomorzu w **Nowem** i w **Starogardzie** wybuchł strajk wśród **robotników stolarskich** na tle uwzględnienia ich żądan wyrównania i uregulowania stawek do wysokości, obowiązujących na całem Pomorzu.

Konferencja odbyta z przedstawicielami Centralnego Związku Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich w dniu 12 września r. b. w Nowem nie doprowadziła do pozytywnego rezultatu. Pracodawcom chodziło nie tyle o przyznanie stosunkowo niewielkiej podwyżki płac, ile nie chcieli oni zrezygnować z dotychczasowej swej roli jedynych i bezwzględnych dyktatorów płac i warunków pracy robotników pomorskich.

Rokowania zostały przez przedsiębiorców rozbite; stolarze w Starogardzie i Nowem przystąpili do strajku i w walce tej dotąd mocno trwają, jednocześnie zaś Pomorski Sekretarjat Okręgowy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Grudziądzu wystąpił ponownie do Centr. Zw. Pracodawców z propozycją zwołania wspólnej konferencji umownej. Propozycja Grudziądzkiego Sekretarjatu K. C. Z. Z. złoszona była i motywowana nietylko słusznością żądań robotniczych, ale również względemi ogólno-państwowemi.

Stanowisko przedsiębiorców w odpowiedzi na powtórną propozycję Związków Zawodowych przeszło wszelkie granice bezczelności. Oto **Centr. Związek Przedsiębiorców Pomorskich zażądał bezapelacyjnie natychmiastowego przystąpienia do pracy strajkujących robotników, grożąc w przeciwnym razie powszechnym lokautem w przemyśle drzewnym, a jednocześnie zakomunikował, że występuje indywidualnie przeciwko wszystkim strajkującym robotnikom na drogę sądową o odszkodowanie za rzekome straty, jakie przedsiębiorcy, dzięki strajkowi w swych zakładach ponieśli (!!).**

Jest to drugi już wypadek tego rodzaju pogróżek przedsiębiorców, o jakim słyszymy w ciągu ostatnich dni.

Pogróżki te dowodzą planowej i zorganizowanej akcji przemysłowców polskich, zmierzających do podważenia fundamentów najistotniejszego z praw klsy robotniczej — prawa wolności strajkowej — dowodzą niesłychanego wzrostu buty i bezczelności kapitalizmu w Polsce, nabierającego coraz większej pewności siebie.

Nową prowokację przedsiębiorców odeprze zorganizowana klasa robotnicza z całą energją.

Zbrojny najazd „Sanacji" na robotników Spiessa

TARCHOMIN.

Tak zwana „Federacja pracowników przemysłu chemicznego", a raczej rozbijacki związek „sanacji" dowiedział się że w dniu 21 b. m. o godz. 5 miało się odbyć zgromadzenie robotników fabryki L. Spiess i S-wie w Tarchominie, zwołane przez sekretarza okręgowego Centr. Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, tow. **Dłużniewskiego.**

„Sanatorzy", chcąc uprzedzić zgromadzenie Związku klasowego, przybyli tego dnia do Tarchomina w liczbie 6 osób z Dobrzańskim na czele; porozumieli się z dyrekcją i usiłowali odbyć zgromadzenie o godzinie 12, w porze obiadowej, przyczem uzyskali od dyrekcji fabryki przedłużenie przerwy obiadowej o 20 minut.

Na zgromadzeniu robotnicy przyjmowali mówców „sanacyjnych" gwizdaniem i okrzykiem „precz warchoły" co nieproszonych gości tak rozstroiło, **że robotnikom zgromadzonym na sali jadalnej w fabryce zaczęli grozić dobytemi rewolwerami!!**

Robotnicy nie ulękli się łobuzerskiej prowokacji Dobrzańskich i Wierzgów, i mimo rewolwerów, zmusili ich do przerwania zgromadzenia tak, że okazało się zbędnem przedłużanie przerwy obiadowej, tak życzliwie udzielonej przez dyrekcję.

O godz. 5-tej tegoż dnia tow. **Dłużniewski** odbył zapowiedziane zgromadzenie, **przy niebywale wypełnionej sali, dając należytą odprawę warchołom, rozbijającym solidarność robotników, a tem samem osłabiających odporność robotników w walce z kapitalistami.**

Robotnicy entuzjastycznemi okrzykami zadokumentowali swoją zdecydowaną wolę pozostawać w szeregach Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego i przepędzenia wszelkich rozbijaczy.

W składzie bojówki sprowadzonej przez Dobrzyńskiego, był zdaje się, jakiś poseł z B. B., gdyż jego współtowarzysze tytułowali go panem posłem, nazwiska jednak nie udało się ustalić.

Należy przestrzec „naprawiaczy", że ruch klasowego, świadomego proletarjatu nie zlikwiduje się uzbrojonemi bandami!!

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK W NAJWIĘKSZEJ WĘDLINIARNI.

Wczoraj w jednej z największych wędliniarni Warszawy, w firmie Hamera, wybuchł strajk robotników na tle złamania 8-mio godz. dnia pracy.

Związek Zaw. rob. przem. spożywczego, Oddział wędliniarzy, od dłuższego czasu otrzymywał informacje o przekraczaniu przez ten zakład ustawy o 8-mio godz. dniu pracy, przyczem do pracy ponad normę zmuszani byli uczniowie i terminatorzy. Celem sprawdzenia tego stanu rzeczy wczoraj udał się do zakładu Hamera delegat Związku i stwierdził, że informacje odpowiadają prawdzie.

Właściciel zakładu delegata zamknął w bramie, a następnie wezwał policję. Po wylegitymowaniu delegata, zwolniono go. Robotnicy natomiast zorganizowali strajk domagając się stosowania ustawowego czasu pracy.

PŁACE W MONOPOLACH PAŃSTWOWYCH.

W wyniku narad delegatów Dyrekcji Monopolów Państw. na jutro zostali zaproszeni przedstawiciele Związku Zaw. Rob. Przemysłu Spożywczego, na konferencję, na której delegatom zostaną zakomunikowane uchwały Dyrekcji Monopolu Spirytusowego w sprawie żądań robotniczych o poprawę warunków bytu.

Z ŻYCIA PARTJI

VIII KONFERENCJA KOBIET P. P. S.

Komisja Gospodarcza VIII Konferencji Kobiet P. P. S. zawiadamia towarzyszki delegatki, że po bezpłatne kwatery zgłaszać się należy do Sekretarjatu Wydziału Kobiecego, **Al. Jerozolimskie Nr. 6, tel. 298-96 dziś w niedzielę od godz. 8 m. 30 rano.**

Jadłodajnia R. O. S. Al. Jerozolimskie Nr. 6 przygotowała śniadania, obiady i kolacje po cenach najniższych dla delegatek na Konferencję i gości.

W poniedziałek, dnia 24 o godz. 9-ej wiecz., po zamknięciu konferencji, odbędzie się wspólna kolacja. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Warszawskiego Wydziału Kobiecego Al. Jerozolimskie Nr. 6 tel. 298-96. Karta wstępu zł. 3.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

Poniedziałek, 24 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy. O godz. 7 w lokalu WOKR, Al. Jerozolimskie nr. 6, posiedzenie WOKR-u.

Koło Gazowni „Kredytowa“. O godz. 5,30 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Mokotów“. O godz. 7 przy ul. Puławskiej 21 zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Wola“. O godz. 6,30 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, zebranie Koła.

We wtorek, 25 b. m.

Koło Gazowni „Ludna“. O godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

Koło Tytoniowców. O godz 6 wiecz. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, zebranie Koła.

Koło Rzeźników. O godz. 7, Chłodna 41. zebranie członków koła.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie Nr 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ochota. O godz. 7, Grójecka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Grochów. O g. 7 Grochowska 12, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło P. P. S. Pracowników Miejskich. O godz. 5½ w lokalu W.O.K.R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, posiedzenie komitetu.

RUCH ZAWODOWY

Wydz. Kult.-Oświat. Zw. Zaw. Metalowców urządza 23 b. m. wycieczkę do Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, celem zapoznania szerszego ogółu robotniczego z budową spółdzielczych mieszkań robotniczych.

MŁODZIEŻ

KONFERENCJA WARSZ. ORG. MŁODZIEŻY T. U. R.

odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o godz. 10 rano, w lokalu Zw. rob. przemysłu spożywczego, ul. Długa 19.

Koło Młodz. im. Montwiłła - Mireckiego. Zebranie Koła odbędzie się jutro o godz. 6 punktualnie Ze względu na ważność spraw organizacyjnych obecność wszystkich członków konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

Posiedzenie Komisji Archiwalnej Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych odbędzie się jutro o godz 8 wiecz. w mieszkaniu tow. Jabłońskiego (Królewska 16).

Wycieczka K. M. K.-A. Dziś odbędzie się wycieczka K. M. K.-A. na Bielany. Wycieczka zwiedzi kościół klasztorny i grób Staszica. Prowadzi prof. Nosarzewski.

Zbiórka o godz. 10 rano na krańcowym przystanku linji Nr. 15. Bilety po 30 gr. na miejscu.

Bilety ulgowe. Zarządowi K. M. K.-A. udało się uzyskać zniżki na dwa przedstawienia marjonetek **„Teatro dei Piccoli“** na jutro i piątek (28 b. m.). Bilety można nabywać w biurze K. M. K.-A., ul. Chmielna Nr. 49, codziennie od godz. 10 do 20 bez przerwy.

Biuro K. M. K.-A. wydaje bilety ulgowe na 25 b. m. do Opery („Manon“) i do teatru Narodowego na „Dziękuję za służbę“ Perzyńskiego.

Tow. Uniw. Rob. organizuje chór oraz reprezentacyjną orkiestrę robotniczą. Wzywamy towarzyszów partyjnych, robotników z fabryk Zw. Zaw do zapisywania się w Sekretarjacie TUR Oddz. Warsz. (Al. Jerozolimskie 6) w godz. od 5 — 7 wiecz u tow. Stanisławy Olechno.

Odczyt w Związku Drukarzy. Komisja Kulturalno - Oświatowa podaje do wiadomości członków Związku, iż dnia 26 b. m., w lokalu Związku (Miodowa 6) dr. Staniewski, naczelny lekarz Okr. Zw Kas Chorych wygłosi odczyt na temat: „Gruźlica i jak ją zwalczać“, urozmaicony obrazem filmowym. Wejście dla członków Związku i ich rodzin bezpłatnie. Początek o godz. 7,30 w.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie, przeważnie umiarkowane we wschodniej części kraju, ze słońcem w zachodniej, a zwłaszcza na Śląsku i Podhalu z większym wzrostem zachmurzenia i przelotnym deszczem. Dość chłodno zwłaszcza z Wileńskiem. Umiarkowane lub słabe wiatry północne i północno - zachodnie.

Specjalne godziny dla dzieci w ambulatorjach. Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu zdecydował wprowadzić w ambulatorjach miejskich specjalne godziny przyjmowania chorych dzieci, w celu oddzielenia ich, ze względów pedagogiczno - społecznych, od dorosłych.

Pobór. W środę, 26 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej Nr. 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych na terenie powiatu warszawskiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Frekwencja w autobusach miejskich. Liczba publiczności, korzystającej z komunikacji autobusowej, z każdym dniem wzrasta. Gdy w lipcu r. b. przewieziono 455.846 osób, czyli dziennie przeciętnie 14 704, w sierpniu już — 465,746, czyli dziennie — 15,024. Z powyższego widać że ten środek lokomocji przyjął się w stolicy i stale powiększa ilość zwolenników. (Wad.).

Stypendja miejskie. Wydział IX Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy podaje do wiadomości, że od roku szkolnego 1928/29 wakują 2 stypendja im. Stępińskiego po zł. 958 — jedno dla ucznia gimnazjum warszawskiego, drugie dla słuchacza Uniwersytetu w Warszawie z rodziny Stępińskich, a w braku członków tejże rodziny— dla uczniów niezamożnych, dobrych obyczajów i dobrze uczących się. Podania z dołączeniem świadectw o postępach w naukach i o sprawowaniu się — należy składać do dn. 15.X 1928 r do Biura Wydziału IX, Senatorska 14. IV piętro.

Remont dorożek. Wydział ruchu kołowego Komisarjatu Rządu nakazał właścicielom dorożek przeprowadzenie gruntownego remontu swych pojazdów. Remont przeprowadzony ma być do 1 października. Zaniedbanym dorożkom odbierane będą numery jazdy (PID)

17-ta Loterja Państwowa

Wczoraj, w piętnastym dniu ciągnienia, większe wygrane padły na numery następujące:

15,000 zł. N-ry: 102895 151441.

10,000 zł. N-ry: 3346 41330 120657.

5,000 zł. N-ry: 14995 42813 150866

3,000 zł. N-ry: 22931 38069 105769.

2,000 zł. N-ry: 4033 25699 38955 40606 54653 58649 68991 88296 115692 126815 137408

1,000 zł. N-ry: 2894 9064 10581 13098 34553 54987 63418 65456 74768 78034 101383 107005 111405 113206 118206 118069 121286 144769 148000.

600 zł. N-ry: 14505 19639 36231 41968 44296 45714 51571 60061 68951 69316 89431 94348 106384 111458 117790 118011 120523 122651 123418 138848 154359.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10,15 — 11,45. Transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej. 12,00 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — 14,00. Akademja z racji „Dnia Matki“. 14,00 — 15,55. Przerwa. 15,55 — 16,00 Komunikat meteorologiczny. 16,00 — 16,20. Odczyt „Nowe zamierzenia kursów rolniczych im. Staszica“. 16,20 — 16,40. Odczyt „Jak dobrze przechowywać obornik“. 16.40 — 17,00. Odczyt „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“. 17.00 — 18,30 Koncert popularny. 18,30 — 18,50. Rozmaitości. Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 18,50 — 19,15. „Idea demokratyczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej“ 19,15 — 19.45. Przemówienie przedstawiciela Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom“. 19.45 — 20,10. Odczyt „Wielka wystawa radjowa w Berlinie“. 20,10 — 20,30. Nadprogram i komunikaty. 20,30. Koncert. 22,00 — 22,30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo - meteorologiczny. P A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 1310 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15 20 — 16.30. Przerwa. 16.30 — 16.45. Tygodniowy Przegląd Komunikacyjny. 16.45—17.00. Przerwa. 17.00 — 17.25. Program dla dzieci. 17.25 — 17.50 Odczyt „Wychowanie charakteru u młodzieży“. 17.50 — 18.00. Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19 30. Przerwa. 19.30 — 19,55 Lekcja języka francuskiego. 19 55 — 20,05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.15. „Chwilka lotnicza“. 20.15 — 20.30 Nadprogram, komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram.

Z GIEŁDY

Na giełdzie akcyjnej panowało wczoraj znaczne ożywienie. Szczególnie wielkim popytem cieszyły się akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla, które podniosły się z 99 25 na 104,50, a przejściowo nawet na 105,00. Starachowice zyskały 1 zł. (z 51,50 na 52,50). podniósł się również Cukier z 63 00 na 64,00. Akcje Banku Polskiego utrzymały się na poziomie niezmienionym. W grupie pożyczek państwowych obniżyła się 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 91,50 na 91,00 natomiast 4% Pożyczka Inwestycyjna podniosła się ze 123,00 na 124,50 (przejściowo na 125 00). W popołudniowych obrotach pozagiełdowych utrzymały się wszystkie papiery w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

Dewizy New-York notowano 8,90, Bank Polski płacił za dolary 8 86¼, za dewizy 8 88. Tranzakcje kablem New-York bez zmiany 891,90 za 100 dol. Z dewiz europejskich obniżyły się nieco Paryż i Medjolan, podniósł się natomiast Wiedeń. Na rynku prywatnym dolary 8,88½, ruble złote 4 67, czerwońce sowieckie 3,07½ do 3 10 dolarów. Tendencja spokojna, obroty małe W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172 90.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Stanisław Zieliński zł. 25.

Pracownicy „Robotnika“ zł. 33,72.

Na Org. Młodz. T. U. R.

E. N. 10 rubli w złocie.

ZABŁĄKANA DZIEWCZYNKA

Na ulicy Solec przechodnie nauważyli płaczącą dziewczynkę, którą oddali pod opiekę przechodzącego przodownika. Ponieważ w ciągu doby nikt nie dopytywał się o zaginione dziecko, przeto ulokowano je w Pogotowiu Opiekuńczem dla dzieci przy ul. Targowej Nr. 66. Dziewczynka ma na imię Zosia, lat 8, słabo rozwinięta, chora na oczy. Rysopis. brunetka, oczy ciemne, pełna na twarzy, ubrana w sukienkę jasną perkalową, chustkę białą na głowie. (Wad.).

ZAGINIONY PODLOTEK

15-letnia Janina Kołecka, córka wdowy-handlarki, dn. 21 b. m. rano wyszła z domu przy ul. Krochmalnej Nr. 34 i więcej nie powróciła. Rysopis: wzrost średni, blondynka, oczy bure, warkocz długi, ubrana w płaszcz jasny, suknię granatową i sweter czarny szkolny. (Wad.).

UCIECZKA WIĘŹNIA Z PAWIAKA

Korzystając z rusztowania wybudowanego w obrębie więzienia przy ulicy Dzielnej („Pawiaka“), zbiegł wczoraj popołudniu więzień Józef Lisowski. Józef Lisowski, mularz z zawodu, lat 33, zajętym był, jako fachowiec przy odnawianiu więzienia. Lisowski pozostawał w więzieniu, jako więzień śledczy.

NIELITOSCIWA OPIEKUNKA...

Marja Lipińska (Chmielna 45) wyjechała, pozostawiając w mieszkaniu pieski. O wyjeździe Lipińskiej nikt z sąsiadów ani też dozorca domu nie wiedzieli. Nazajutrz pieski zaczęły przeraźliwie wyć przez całą noc i dzień. Zawiadomiono przodownika-dzielnicowego, który przypuszczając, że właścicielka mieszkania uległa jakiemuś wypadkowi, drzwi mieszkania kazał otworzyć i wówczas dopiero uwolniono i nakarmiono zgłodniałe psiny. Dopiero na piąty dzień przyjechała Lipińska, oświadczając, że powrót został opóźniony z powodu nagłej choroby. (Wad.).

WYPADKI PRZY PRACY

W jatce na pl. Kercelego 24-letni Grzegorz Pruszyński, rzeźnik (Wronia 5), w czasie ćwiartowania mięsa, zadał sobie nożem ranę kłutą w prawe udo.

— Przy ul. Kolejowej Nr. 57 w fabryce Warsz. Sp. Akc. Budowy Parowozów, 52-letni Franciszek Trawczyński, ślusarz (Twarda 36), w czasie pracy upadł i zranił się w głowę.

— W Państwowej Fabryce Karabinów, przy ul. Dworskiej Nr. 29, kawał żelaza przygniótł pracującego tam robotnika 21-letniego Czesława Grzybowskiego (Waliców 23), który doznał poranienia prawej ręki i potłuczenia boku.

— W składzie desek przy ul. Dzikiej Nr. 62a, w czasie składania desek z wozu do składu, jedna z desek ugodziła 65-letniego Gedale Szychte (Stawki 77), który doznał złamania lewego podudzia, w kilku miejscach.

— Przy ul. Fabrycznej Nr. 3 w fabryce Tow. Przemysłu Metalowego pod firmą „K. Rudzki i S-ka“ korba żelazna uderzyła robotnika, 52-letniego Antoniego Waligórę (Przemysłowa 3), który doznał poranienia prawego uda i potłuczenia klatki piersiowej. Wszystkie ofiary pracy opatrzył lekarz Pogotowia, poczem Szychte przewiózł do szpitala na Czyste, zaś Grzybowskiego i Waligórę do domu. (Wad.).

KRWAWY EPILOG WESOŁEJ ZABAWY

Hucznie i wesoło bawiło się wczoraj wieczorem towarzystwo złożone z 4-ch mężczyzn i kobiety w restauracji „Pod Kacapem“ przy ul Twardej Nr. 59. Na krótko przed zamknięciem restauracji całe towarzystwo wyszło na ulicę. Nagle wynikło między niemi jakieś neiporozumienie. Zaczęła się gwałtowna kłótnia i wymiana epitetów. Cała „paczka“ weszła do bramy i tam jedno z nich zaczęło uderzać w szyby pięścią, pomagając sobie głową. Wybił 4 szyby w podwójnych drzwiach a z poranionych rąk i głowy pociekła obficie krew. Zbroczony krwią awanturnik wybiegł na ulicę i w otoczeniu gawiedzi, podążył w kierunku ulicy Żelaznej, znacząc swe kroki krwawemi śladami . Lekarz Pogotowia opatrzył rannego, 29-letniego Stanisława Świątkowskiego, laboranta (Żelazna 33), który otrzymał 3 rany cięte prawego przedramienia i czoła. (Wad.).

NAPAD NA POLICJANTA

Posterunkowy Drwiłło przechodząc wczoraj ul. Młynarską, zauważył Romana Ozorowskiego (Młynarska 52), oddawna poszukiwanego przez władze bezpieczeństwa. Posterunkowy usiłował go zatrzymać, lecz na wołanie Ostrowskiego znalazła się zaraz pomoc w postaci dwuch drabów, którzy rzucili się na policjanta, usiłując odbić zatrzymanego. Napadniętemu nadbiegł z pomocą jeszcze jeden policjant, który dopomógł do zatrzymania jednego z awanturników, 21-letniego Stanisława Turkowskiego (Obozowa 53), którego zaaresztowano. Ostrowski zbiegł.

KOBIETA -- RABUSIEM

P. St. K.-D. poznał wczoraj jakąś kobietę, z którą odwiedził jeden z nocnych dancingów. W jej towarzystwie p. St. K.-D. raczył się obficie alkoholem, poczem za radą nieznajomej pojechali na ul. Marszałkowską do domu Nr. 36. Nieznajoma wysiadła wcześniej i porozumiała się z czekającymi przed bramą mężczyznami, poczem poradziła p. D. opuszczenai samochodu, który odjechał. Skoro p. D. doszedł do bramy, nieznani osobnicy ujęli go mocno za ręce, a kobieta zabrała mu portfel, zawierający 250 zł., oraz weksle za 780 zł. Poszkodowany był tak przerażony zmianą frontu towarzyszącej mu kobiety, że nie bronił się ani nie wzywał pomocy i dopiero po kilku godzinach, ochłonąwszy z przerażenia i alkoholu złożył zameldowanie w policji.

MŁODOCIANI ZBIEGOWIE

Dwaj malcy: 9-letni Stasio Kulig oraz 10-letni Edzio Kościszewski, zamieszkali w domu Nr. 72, przy ulicy Grzybowskiej, uczęszczali do szkoły powszechnej, przy ulicy Chłodnej. Onegdaj obydwaj chłopcy nie powrócili do domu, a jak stwierdzono, wcale w tym dniu nie byli na lekcjach. Zachodzi przypuszczenie, że chłopcy, żądni przygód, zbiegli z domu z myślą dostania się na okręt w Gdańsku.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

ŚWIAT EKRANU

DALSZE DZIEJE TARZANA

Dowiadujemy się, że zakończono już zdjęcia do największego filmu sensacyjnego bieżącego sezonu p. t. „Dalsze dzieje Tarzana w dżungli". Główną rolę kreuje znany zapaśnik i mistrz w dżin - dżistu, Frank Mervill.

5 LETNIE DZIECKO W FILMIE „NIEZNANY OJCIEC"

W melodramacie p. t. „Nieznany ojcie" występuje poraz pierwszy nowa, mała „gwiazdeczka" Jana La Verne. Ma zaledwie 5 lat, zachowuje się jednak tak swobodnie i naturalnie przed kamerą, że ma się wrażenie, jakby conajmniej tyleż lat już grała.

Mała Jana jest bardzo rozwinięta i zaczęła się już nawet uczyć czytać i pisać. Swoją pracę artystyczną traktuje bardzo poważnie.

„Karjera" jest jej bardzo oryginalna i, jak zwykle w filmie, przypadkowa. Reginald Denny, jako wykonawca roli głównej i zarazem autor scenarjusza „Nieznanego ojca" szukał odpowiedniej odtwórczyni roli małej sierotki. Podczas przechadzki w parku, zauważył małą Janę, spacerującą w towarzystwie ojca. Ponieważ wydawała mu się zupełnie odpowiednią do wspomnianej roli, zwrócił się odrazu do jej ojca i poprosił go o pozwolenie poczynienia prób z córeczką. Zdumiony ojciec zgodził się. Próba się udała i Jana została zakontraktowana na 5 lat.

JÓZEF CZERNIAWSKI W „UNIVERSALU"

W związku z wprowadzeniem filmów dźwiękowych, wytwórnia „Universal Pieture Corporation" zaangażowała polskiego kompozytora i dyrygenta Józefa Czerniawskiego na dyrektora muzycznego. Kontrakt opiewa na pięć lat. Jak się dowiadujemy, Czerniawski znajduje się już w Ameryce. Jego pierwszą pracą będzie ztonowanie najnowszego obrazu p. t. „Samotność", realizowanego przez znanego reżysera węgierskiego Pawła Fejosa. Ze względu na to, że obraz ten ma minimalną ilość napisów, Czerniawski będzie miał wielkie pole do popisu.



NOWA GWIAZDA KINEMATOGRAFICZNA

Doris Dawson jest najnowszem odkryciem wytwórni **„Firtt Nasional"** i — odrazu po wstąpieniu do wytwórni — wybiła się na jedno z czołowych miejsc. Obecnie gra główną rolę w filmie **„Masz spełnić swój obowiązek"**.

CZTERY POKOLENIA NA JEDNYM FILMIE

Akcja monumentalnego obrazu „Show Boat" („Pływający teatr") odbywa się w latach 1885, 1896, 1901 i 1928, czyli biorą w niej udział cztery pokolenia.

Dla ścisłego przedstawienia poszczególnych epok, sporządzono kilka tysięcy kostjumów z każdej epoki. Koszty całego obrazu wyniosą ponad miljon dolarów.

Jak wiadomo — film ten jest przeróbką ślicznej powieści amerykańskiej Edny Ferber.

PIERWSZA GRECZYNKA— GWIAZDĄ FILMOWĄ

Wytwórnia „Universal" zangażowała młodą statystkę, Helenę Aristi do kreowania większej roli w filmie „Ostatnie Ostrzeżenie". Zdolności jej odkrył przypadkiem prezes „Universalu", Carl Laemmle, podczas nakręcania „Człowieka Śmiechu".

Charakterystycznem jest, że mimo przysłowionej piękności, Greczynki nie miały dotychczas szczęścia w filmie. Panna Aristi jest, o ile nam wiadomo, pierwszą Greczynką, która została gwiazdą filmową.

OBRAZ WĘGIERSKI

„Universal' zakupił u znanej powieściopisarki węgierskiej Fülo Ilony, oryginalny scenarjusz, który, jak twierdzą fachowcy, jest wyjątkowo dobry. Tytuł jego brzmi: „Zapowiedź wiosny". Główną rolę odtwarza Mary Philbin.

Młoda autorka, pochodząca z zapadłej prowincji węgierskiej, z małego miasteczka Szabadka, jest obecnie uważana za jedną z najlepszych scenarjopisarek w Europie.

„KOMEDJA ŻYCIA"

Pod tym tytułem nakręcany jest obecnie film przez znanego węgierskiego reżysera, Aleksandra Kordę, z **Miltonem Sillsem** w roli głównej.

Jest to historja, rozgrywająca się na tle cudownych wenckich lagun.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Dama Pikowa"
Narodowy
o 8-ej Dziękuje za służbę"
Letni
Występy „Teatro dei Piccoli"
2 przedst. o 7.15 i 9.15

Teatr Wielki. Dziś wiecz. „Dama Pikowa". Jutro, jak zwykle, Opera nieczynna. We wtorek „Manon".

Teatr Narodowy. „Dziękuję za służbę".

Teatr Letni. Występy „Teatro dei Piccoli". Dziś i jutro dwa przedstawienia

Teatr Polski. Dziś w południe i o 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Wesele na Kurpiach". Wieczorem „Tamten".

Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal".

Teatr Nowości. Gruntowny remont teatru dobiega końca. W początkach października nastąpi inauguracyjne otwarcie tuatru.

Teatr „Qui Pro Quo". „Krewni z Qui Pro Quo".

Teatr Czerwony As. „Ach, ci nasi lotnicy".

Morskie Oko (Jasna 3). Codziennie „To, co najlepsze".

Ze Sportu

Z NOTATNIKA SPORTOWCA

DZISIEJSZA UROCZYSTOŚĆ.

Robotniczy świat sportowy stolicy święci dziś uroczystość nieprzeciętną.

Senjor proletarjackich klubów Warszawy, R.K.S. „Skra", obchodzi siedmiolecie swego istnienia. Siedem lat wytężonej, niezmordowanej pracy na polu wychowania fizycznego młodzieży robotniczej. Siedem lat ustawicznego borykania się z przeciwnościami piętrzącemi się na każdym kroku. Siedem lat zwycięskich bojów z obojętnością sportową szerokich mas. Praca naprawdę ciężka, ale wyniki jej w zupełności nagradzają trudy poniesionych zmagań.

Jakżeż zmienione zostało oblicze pełnego przed kilku laty wybojów terenu na placu Nędzy. Dziś na pustym wtedy placyku powstało ognisko sportu robotniczego Warszawy. Do dotychczasowych urządzeń boiska R. K. S. „Skry" przybywa tor kolarski, którego uroczyste otwarcie odbędzie się właśnie dziś. Tor ten pozwala uprawiać młodzieży robotniczej stolicy oprócz kolarstwa szosowego, również i torowe. Lecz na tem programu uroczystości nie wyczerpano, połączono go bowiem z zawodami o mistrzostwo Robotniczej Polski w lekkiej atletyce. Przed oczyma widzów przesuną się sylwetki czołowych reprezentantów poszczególnych działów podstawy wszystkich poczynań sportowych, lekkiej atletyki. Całości dopełni przyjacielskie spotkanie piłkarskie jedenastek Widzewa i Skry.

Jak widać uroczystość dzisiejsza będzie wspaniałą serją robotniczego ruchu sportowego, godną tempa rozwoju jubilatki Skry.

Każdy, kogo interesuje ruch sportowy wśród robotników powinien dziś znaleźć się na boisku Skry, by manifestować szczerość swych uczuć dla trudów poniesionych w dziedzinie proletarjackiego wychowania fizycznego. **M. Kral.**

Program uroczystości przedstawia się następująco:

Godz. 9 rano: Zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski.

Godz. 12 w południe: Mecz piłki nożnej **„Widzew"** (Łódź) — **„Skra"** (Warszawa), oraz zawody koszykówki pomiędzy wymienionemi drużynami.

Godz. 14: Uroczystość otwarcia toru i tradycyjne przecięcie szarfy przez przedstawiciela Zarządu Z. R. S. S. Przemówienia.

Godz. 15: Zawody kolarskie otwarcia toru, oraz dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych.

KALENDARZYK ZAWODÓW O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O.

Dziś odbędą się dalsze zawody o mistrzostwo W.R.S.K.O. według następującego planu:

KLASA B. Boisko Marymontu: godz. 16 **Ogniwo — Kordjan.**

KLASA C. Boisko Pocisku: godz. 12 — **Żoliborz — Czarni** godz. 16 — **Siła** (Woł.) — **Wat.**

Boisko Marymontu: godz. 10 — **Robur — Jawor,** godz. 12 — **Powiśle — Siła** (Warsz.).

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Boisko Legji godz. 16 mecz o mistrzostwo Ligi Cracovia — Legja. Sędziować będzie p. Piotrowski. Cracovia przybywa w najsilniejszym składzie. Legja grać będzie bez Nawrota. O godz. 14 mecz o wejście do Ligi **Pogoń (Poznań) — Ruch (Warszawa).** Sędzia p. Rettig. O godz. 11.30 Varsovia — Legja Ib, godz. 9.30 Varsovia II — Legja II.

Boisko KS Orzeł na Grochowie (dojazd tramwajem Nr. 24) — godz. 14 uroczyste otwarcie stadjonu KS Orzeł

Dynasy godz. 15 zawody kolarskie za prowadzeniem motorów

Boisko Polonji godz. 11 mecz Diana (Katowice) — Polonia.

WCZORAJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Diana — Makabi 5:1. Rozegrany wczoraj mecz piłkarski między katowicką Dianą, a Makabi, zakończył się łatwem zwycięstwem gości w stos. 5:1.

Warszawianka komb. — Barkochba 7:2.

Międzynarodowy konkurs hippiczny o nagrodę „Armji Polskiej" wygrał Włoch, rtm. Bettoni. Por. Zgorzelski (Polska) zajął trzecie miejsce. Dziś rozgrywka o puhar Narodów.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Hrabina Paryża".
Colosseum: „Brudne pieniądze".
Casino: „Skrzydła".
Capiol: „Szaleńcy".
Filharmonja: „Z raju bolszewickiego"
Miejski. Narodziny świata.
Palace: „Girls z rewji".
Pan: „Atlantyda".
Rococo: „Ekscentryczny jegomość".
Stylowy: „Hrabia Cagliostro".
Światowid: „Jad miłości".
Wodewil: „Z raju bolszewickiego".
Splendid: „Jad miłości".

16)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

STRZAŁY EROSA

Znowu czarny, nieprzenikniony mrok. A potem koła. Szereg koncentrycznych świetlnych kół, a każde innego koloru. A w środkowym zielonym, jak w szmaragdowej aureoli, malutka smutna twarz Krysi. Koła zacierają się, znikają. Mrok ustępuje słonecznej jasności. Twarz Krysi rośnie, powiększa się, ogromnieje Czuje oddech jej na twarzy. Patrzy na niego czarnemi przerażonemi oczami. Słyszy jej cichy szept.

— Marku, czy mnie poznajesz?

Marek chce podnieść głowę, ale jest ciężka jak głaz. Niepodobna jej ruszyć z miejsca. Wysiłek — i znowu noc.

Ale zapalają się elektryczne lampjony. Plac płonie od tysiąca świateł. Jest jasno jak w dzień. Tyle twarzy, tyle ludzi. Gwar, szepty, śmiech. Jakiż to język jest tak melodyjny? Oczy kobiet palą się jak gwiazdy, przenikają do głębi duszy i niewolą serce. I każda woła, a nie wiadomo która piękniejsza, za którą iść. Chyba za tą czarną, smagłą dziewczyną, której źrenice są takie błyszczące i szerokie jak od atropiny. Ma miękki, ciepły głos i kuszące, słodkie spojrzenie. Dokąd pójdziemy, ślicznotko, i jak będziemy rozmawiać? Nie mówi nic. Tylko lekko bierze za rękę, a tłum eleganckich mężczyzn i pięknych kobiet rozstępuje się przed nimi. Ku frontowi potężnego kościoła w bizantyjskim stylu, gdzie cztery wspaniałe konie z bronzu. Obok gotyckiego pałacu z marmuru o przecudownym koronkowym portyku. Mimo dwóch wysokich kolumn, gdzie widnieje postać świętego i lew skrzydlaty. Ku otwartemu niepokojącemu morzu, skąd ciepły wiatr niesie ostry zapach jodu wodorostów. Do czekającej ciemnej gondoli z milczącym, nieruchomym gondoljerem. Cicho pluska woda uderzana miarowym ruchem wiosła. Za łodzią snuje się długi, świetlisty pas. Na niebie i w morzu migocą srebrne gwiazdy. Wdali majaczeją niejasne zarysy wyspy. Stąpają za chwilę po usypanym żwirem chodniku. Obok śpiących ogromnych willi. Przed domami w ogrodach oleandry z białym i różowym puchem kwiecia. Odurzająca słodka woń. Czarna dziewczyna nie mówi ani słowa. I w jakimże ma mówić języku! Tylko oczy jej spoglądają w źrenice Marka i fosforyzują w ciemności. Morze. Fale pieszczotliwie uderzają o piasek. Dziewczyna zdejmuje suknie i naga staje na brzegu. Jest kształtna jak posąg, o ruchach zwinnych i żywych. Miłośnie pręży swe ciało. Daje znak Markowi, by również uwolnił się od zbytecznego ubrania. Ciepłą atłasową rączką prowadzi go do morza. Woda jest letnia i dotyk jej do rozpalonego ciała jest pełen zmysłowej pieszczoty. Rozkoszna kąpiel we dwoje. Słodkie oploty nagich ciał, upojonych morzem, nocą i miłością. Z dali horyzontu wynurza się pomarańczowy rąbek księżyca. Wpływa złoty okrągły balon i przez chwile unosi się na powierzchni wody. Wreszcie zawisa na niebie srebrnym talarem. Jest jasno i niemal zielono od poświaty miesięcznej. Refleksy światła łamią się na krawędziach fal. Marek patrzy w twarz swej towarzyszki. Ależ to dobrze znane rysy Stefy! Rozlega się złośliwy, szatański śmiech i dziewczyna wciąga Marka pod wodę. Duszność i ciężar nie do wytrzymania tłoczący piersi. I mrok.

Marek otwiera oczy. Znowu stroskana smutna twarz Krysi. Chce coś powiedzieć, ale dziewczyna palcem nakazuje mu milczenie, poczem wlewa łyżeczką jakiś płyn do ust. Połyka, krztusząc się, i znów zapada w majaczący sen.

19.

Piąty dzień zmaga się już z chorobą. Piąty dzień Krysia dogląda chorego, z matczyną troskliwością czuwa przy jego łóżku, wlewając mu od czasu do czasu do ust lekarstwo, mleko i buljon. Owego wieczora, gdy Marek otrzymał te fatalne listy, które go dobiły, przyszła do niego na „lekcję". Pokój zastała oświetlony i otwarty lecz ku swemu zdziwieniu pusty. Pościel na łóżku rozrzucona w nieładzie, zgnieciona marynarka świadczyły, że student niedawno tu leżał. Widocznie na chwilę tylko opuścił mieszkanie. Ale zmięte listy, leżące na stole, powiedziały jej wszystko. Zaniepokojona długą nieobecnością Marka wybiegła na ulicę, licząc na przypadek, że go gdzieś znajdzie. Gdy po godzinnem bezpłodnem poszukiwaniu wróciła, zastała go już leżącego w gorączce bez przytomności. Zawezwała lekarza, który opukawszy bezwładne ciało chorego, skonstatował zapalenie płuc połączone z wstrząsem mózgowym. O ile komplikacje nie zajdą, może być spokojna, bo płuca są dobrze rozwinięte. Gorzej z mózgiem. Trzeba spokoju i troskliwej opieki. Zapisał lekarstwo. Obiecał odwiedzać. Krysia zdecydowała się odrazu. Wniosła do jego pokoju swe polowe łóżko z pościelą i zamieszkała na czas choroby u Marka.

(Dok. nast.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.